



# KRYNICKIE ZDROJE



Kwiecień 2016

GAZETA LOKALNA

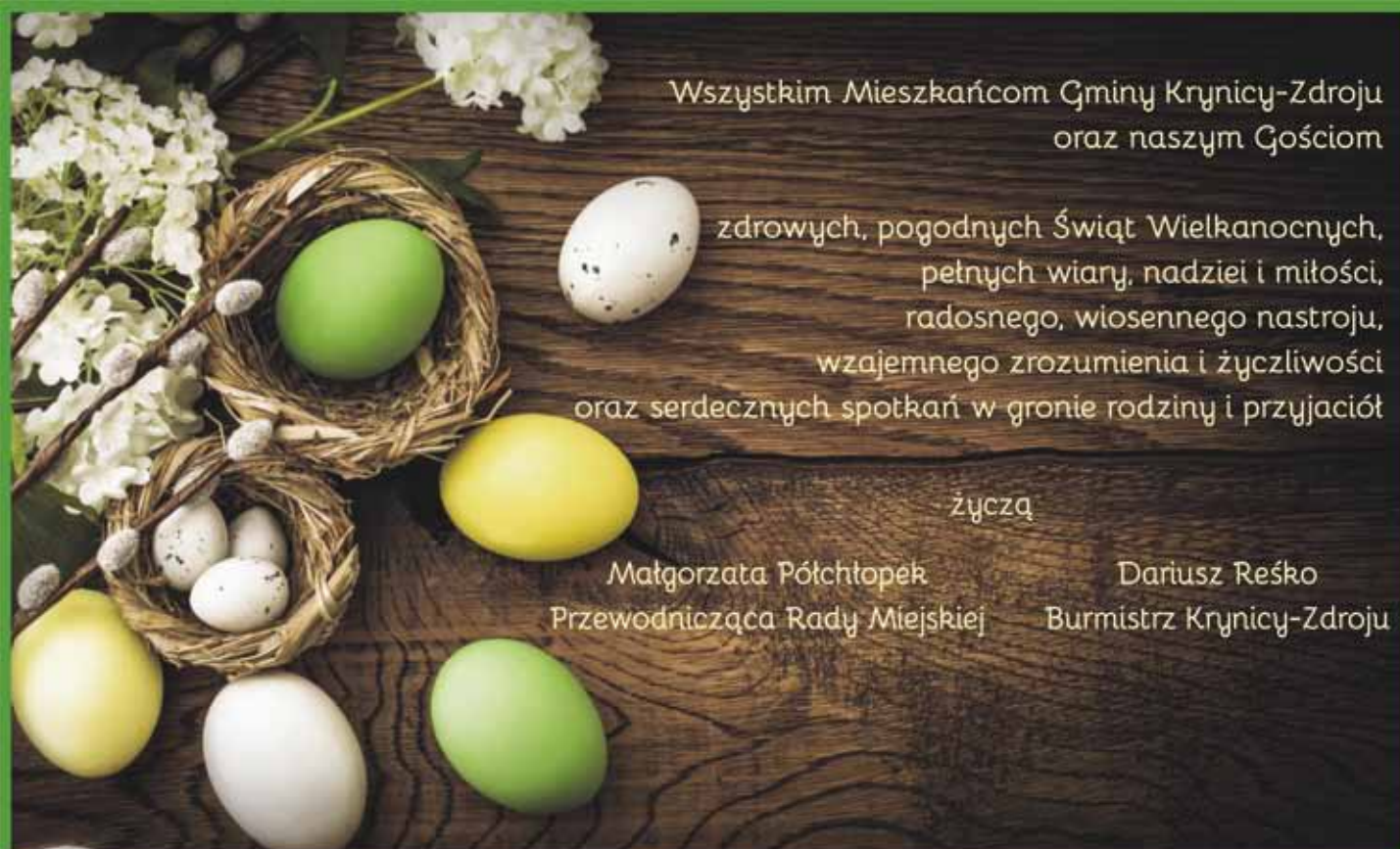
Nr 1/4 (209/212) R. XXII **Cena: 3 zł**





*Radosnych świąt  
Zmartwychwstania Pańskiego,  
wypełniających codzienność  
pokojem i nadzieją,  
serdecznych spotkań z najbliższymi  
przy wielkanocnym stole,  
a także wiosny w sercach i za oknem  
życzą*

*Dyrektor i pracownicy  
Biblioteki Publicznej w Kryńcicy-Zdroju  
oraz redakcji gazety lokalnej „Krynickie Zdroje”*



*Wszystkim Mieszkańcom Gminy Kryńcicy-Zdroju  
oraz naszym Gościom  
zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,  
pełnych wiary, nadziei i miłości,  
radosnego, wiosennego nastroju,  
wzajemnego zrozumienia i życzliwości  
oraz serdecznych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół*

*życzą*

*Małgorzata Póchtópek  
Przewodnicząca Rady Miejskiej*

*Dariusz Reško  
Burmistrz Kryńcicy-Zdroju*

Sławomir Dorocki, Paweł Brzegowy

Zmienne koleje losu krynickiego zakładu przyrodoleczniczego (od końca XVIII w. do poł. XIX stulecia)<sup>1</sup>

## Rozkwit i zmierzch.

Zdrowisko krynickie położone wzdłuż doliny potoku Kryniczanka i jego dopływów Palenicy, Czarnego Potoku i Słotwinki, w okresie rządów austriackich wchodziło w skład cyrkułu sądeckiego. Wyjątkowo zwięzłego, lecz treściwego opisu wzmiankowanego okręgu dostarcza praca Ewarysta Andrzeja hr. Kuropatnickiego. Przekazuje on, iż największe miasto cyrkułu Nowy Sącz (Neu Sandez) posiadało urokliwy,

historyczna o wsi Krynicy zwanej podówczas Krzenycze pochodzi z 1547 r. Zawiera ją przywilej biskupa Samuela Maciejowskiego<sup>3</sup>, który niejakiemu Dankowi z Miastka<sup>4</sup> przyznawał prawo do założenia we wsi sołtysostwa. Składać się miały na nie domy, młyn i karczma dla siedmiu osadników pochodzenia wołoskiego zwolnionych przez najbliższych 17 lat z odrabiania pańszczyzny i jakichkolwiek opłat na rzecz skarbu biskupiego. Adnotacja

traktująca o wodach krynickich pojawia po raz pierwszy w pracy jezuickiego przyrodnika Gabriela Rzeczyńskiego z 1721 r. Wprawdzie nie posługuje się autorem nazwą Krynica, jednakże w swym skromnym opisie odwołuje się do dóbr muszyńskich (Muszinensibus bonis) w skład których wchodziła<sup>5</sup>. Szerzej ową kwestię wzmiankowany fizjograf rozwinął w innym swym opracowaniu<sup>6</sup> z 1745 r., zauważając, iż wody z Krynicy posiadają właściwości lecznicze i cieszą się sporym zainteresowaniem. Wyniki poczynionych przez profesora uniwersytetu we Lwowie Baltazara Hacqueta badań zainteresowały władze zaborcze, które poprzez osobę komisarza obwodowego Franciszka Stix von Saunbergena



niemniej zniszczony już zamek Pieniny oraz wystawną kolegiatę. Położony w sąsiedztwie Stary Sącz znany był od dawna z klasztoru franciszkanów ufundowanego przez św. Kunegundę.

Do pomniejszych miast cyrkułu przynależały: Bobowa - ośrodek handlowy, wówczas własność rodziny Łętowskich, Grybów nad rzeką Białą, pozostający w dzierżawie domu Wodzickich, Czorsztyn ze spustoszoną wtenczas zamkiem, Nowy Targ - główne miasto handlowe Podhala oraz Muszyna, którą nazwał autorem miastem i włością niepospolitą. Z pozostałych miejscowości wspominał: Nawojów, Zbyszyce, Tylisz, Piwniczną, Iżów, Barcice, Krosienko, Tymbark oraz Czyrzec. Cyrkuł sądecki naturalnie rozparcelowany przez rzeki Dunajec, Czarny Dunajec, Białą i Ropę, obfitował w wielorakie bogactwa przyrodnicze: minerały, żelaza, wapno, ciosy, zioła apteczne, jałowce, góry karpackie i lasy z kwiczołami oraz rzeki z pstrągami i łososiami.<sup>2</sup>

Pierwsza

wzmianka

nabyły teren zdrojowy od 14 miejscowych chłopów. Za obszar zajmujący 4920 sążni kwadratowych zapłacono 51 złr.<sup>7</sup> (204 zł. pol.), co w przekonaniu Zygmunta Wąsowicza jak na owe czasy stanowiło kwotę nadzwyczaj



mizerną.<sup>8</sup> Inny ogląd w tej kwestii zaprezentował Michał Zieleniewski utrzymujący, iż cena kupna konweniowała z realną wartością gruntu.<sup>9</sup> Przeniesienie w 1797 r. F. Six von Saunbergena do Galicji Wschodniej spowodowało, że będący jego własnością źródło w czerwcu 1800 r. znalazły nowego właściciela – Zarząd kameralny dóbr muszyńskich, który przejął całość za kwotę 150 złr.

Na zlecenie Gubernium Galicyjskiego wysłano w październiku 1806 r. do Krynicy tzw. komisję Schultesa mającą zbadać ponownie wodę ze źródła głównego oraz sporządzić raport z zaleceniami w zakresie dalszego rozwoju zdrojowiska. Pośród udzielonych wskazówek zważono na konieczność budowy nowych obiektów mieszkalnych, kabin kąpielowych, założenia parku i fabryki kamionek, wymiany ocembrowania, powołania stanowiska stałego lekarza zdrojowego oraz utworzenia połączeń drogowych z Nowym Sączem i Duklą.<sup>10</sup> Przewodniczącą komisji, profesor Uniwersytetu Krakowskiego i wybitny znawca austriackiej kultury uzdrowskiej Joseph August Schultes, dokonał kolejnej analizy chemicznej wody.<sup>11</sup> Wynik owego badania przedstawił w wydanej w 1807 r. w Wiedniu pracy „Über die Mineralquellen zu Krynica”. Powołanej w 1807 r. w Krynicy komisji regulacyjnej nakazano realizować wytyczne udzielone przez komisję Schultesa. Zgodnie z pismem z października 1807 r. gubernium zleciło budowę cegielni, przeniesienie drewnianych łaźni w inne miejsce, wybudowanie tamy i murowanego kanału do odprowadzania wody wokół całego zakładu, sprowadzenie do Krynicy nowych osadników w tym w szczególności rękodzielników, utworzenie funduszu na upiększenie zakładu oraz wybielenie domów chłopskich i wystawienie w nich kominów. Wówczas także wydzielono 26 parceli przeznaczonych na zabudowania prywatne i oddano do dyspozycji kuracjuszy liczący 11 pokoi dom zakładowy.<sup>12</sup> Krynica wzbogacono w nowy dom drewniany Pod Barankiem o przeznaczeniu restauracyjnym, wozownię, stajnię murowaną i budynek zwany Commissionshaus.<sup>13</sup>

W 1809 r. rozpoczął w uzdrowisku praktykę pochodzący ze Styrii znany lekarz wiedeński Wilhelm Haarland. Pozostawszy w ośrodku aż do swej śmierci w 1814 r. przysłużył się Krynicy znacznie realizując inwestycje polecane przez komisję z roku 1806. Ciesząc się niekwestionowaną rewerencją zabiegał skutecznie o sprawę zdrojowiska tak w Wiedniu, jak i we Lwowie. Należy również odnotować, iż W. Haarland pozostawał inicjatorem krynickiej wizyty Petera hr. von Goessa mającej miejsce w 1811 r., a skutkującej przyznaniem dla uzdrowiska pomocy kredytowej. Kolejnym zasłużonym dla Krynicy lekarzem (1814-1832) był pochodzący z Nowego Sącza Franciszek Stirba de Stirbitz.<sup>14</sup> Poczytny on w 1816 r. wydaną po niemiecku i polsku pracę traktującą o wodolecznictwie „Mineralquellen zu Krynica im Sandecer Kreise in Oftgalizien”<sup>15</sup>, w której zawarł dodatkowo opis realizowanych podówczas inwestycji. Dzięki jego wstawiennictwu zmodernizowano drogę wiodącą z Nowego Sącza do Krynicy, pamięta się również zaangażowanie lekarza w walce z epidemią cholery na początku lat 30. XIX w. Bardziej krytycznie o osobie medyka wypowiedział się Mieczysław Jerzy Adamczyk, który stwierdził, iż „na skutek nieudolności dra F. Stirby zaprzepaszczony został dalszy, tak pomyślnie zapowiadający się rozwój uzdrowiska.”<sup>16</sup>

Frekwencja gości kąpielowych w uzdrowisku na przestrzeni lat zmieniała się i wyniosła 532 osoby w 1810 r., 134 osoby w 1812 r. i 462 osoby w 1820 r.<sup>17</sup> Obecność kuracjuszy warunkowała w znacznym stopniu

wydarzenia polityczne, zaś Europa tamtego okresu do spokojnych nie należała. Mniej lub bardziej udane dzierżawy Zakładu krynickiego przez Adama Pohlmana (1821-1830, 1838-1843), spółkę Häusler-Ottrach (1831-1837), a w dalszym porządku przez Nemetza, nie wpłynęły na zwiększenie kuracjuszy ani na poprawę jego mało zadowalającej kondycji finansowej.

Tymczasem nieudolna polityka zarządzania uzdrowiskiem krynickim cechująca każdego z kolejnych najemców zaprowadziła je niemalże do ruiny. Spadająca liczba gości kąpielowych wynikała ponadto z dziejowych zawieruch jakie przyniosły lata 30. i 40. XIX w. Położenie gospodarcze Zakładu w 1852 r. było tak lichy, iż władze rządowe nakazały, aby „budowle zdrojowo-kąpielne rozebrać, materiały z nich sprzedać, a cały tutejszy zakład na zawsze znieść i skasować”.<sup>18</sup> Szczęśliwym zbiegiem okoliczności stało się jednak inaczej...

1 Niniejszy artykuł jest fragmentem większego opracowania: S. Dorocki, P. Brzegowy, Zarys historii uzdrowskiej Krynicy w XIX w. [w:] B. Płonka-Syroka, A. Kaźmierczak (red.), Kultura uzdrowska na Dolnym Śląsku w kontekście europejskim. Tom I, Wrocław 2014, s. 347-371.

2 E. A. Kuropatnicki, Geografia albo dokładne opisanie królestw Galicji i Lodomeryi, Lwów 1858, s. 16-18.

3 S. Maciejowski herbu Ciołek (1499-1550), biskup chełmski (od 1538 r.), płocki (od 1542) i XLVI krakowski (1545) oraz kanclerz wielki koronny mający istotny wpływ na stan polityczny narodu. Adherent dialogu z dysydentami i zwolennik kształcenia kleru krakowskiego. L. Łętowski, Katalog Biskupów, Prałatów i Kanoników Krakowskich. Biskupi Krakowscy. Tom II, Kraków 1852, s. 117-124. K. Jabłoński, Podpisy i wzory pism sławnych w Polsce osób, począwszy od końca XV wieku aż do nowszych czasów, w naśladowaniach (fak-symilach) z dołączeniem krótkich biografii, Lwów 1840, s. 12.

4 Miastko, czyli późniejszy Tylicz. S. Morawski, Sądecczyzna za Jagiellonów z miasta spiskimi i księstwem oświęcimskim, t. II, Kraków 1865, s. 396.

5 G. Rzączyński, Historia Naturalis Curiosa Regni Poloniae Magni Ducatus Lituaniae Annexarumque Provinciarum In Tractatus XX Divisa: Ex Scriptoribus probatis, servata primigenia eorum phrasi in locis plurimis, ex M.S.S. variis, Testibus oculatis, relationibus fide dignis, Sandomierz 1721, s. 123.

6 Auctarium historiae naturalis Regni Poloniae Magnique Ducatus Lituaniae annexarumque provinciarum in puncta XX, Gdańsk 1745.

7 Złoty reński/ryński (złr.)/gulden austro-węgierski – srebrna moneta Austro-Węgier z podziałem 1 gulden = 100 centów-krajarów. W 1892 r. zastąpiony przez koronę austro-węgierską.

8 Z. Wąsowicz, Krynica i jej źródła lecznicze, Kraków 1925, s. 13.

9 M. Zieleniewski, Ilustrowany opis c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy, Kraków 1880, s. 10.

10 Z. Wąsowicz, op. cit., s. 15-17.

11 Joseph August Schultes (1773-1831), austriacki lekarz, chemik i przyrodnik, wykładowca w Wiedniu, Krakowie, Innsbrucku i Landshut. Członek wielu towarzystw naukowych m.in. Botanischen Gesellschaften zu Regensburg und Altenburg. Więcej w: Österreichisches Biographisches Lexikon 1815-1950, t. XI, Wien 1999, s. 338.

12 M. J. Adamczyk, Wieś i osada zdrojowa w okresie austriackim, [w:] F. Kiryk (red.), Krynica, Kraków 1994, s. 234.

13 Ś. Kruszelnicki (red.), Krynica, Poznań 1948, s. 15.

14 F. Stirba de Stirbitz (1780-1832), po ukończeniu gimnazjum w Tarnowie rozpoczął studia medyczne w Wiedniu, które ukończył w 1808 r. Następnie odbywał praktykę lekarską w Nowym Sączu. Przyjęto się uważać, iż był on pierwszym w dziejach Krynicy polskojęzycznym lekarzem zdrojowym. Österreichisches Biographisches Lexikon 1815-1950, t. XIII, Wien 2009, s. 269.

15 Opisanie źródeł mineralnych Krynicy znajdujących się w cyркуtu sądeckim w Galicji Wschodniej”.

16 M. J. Adamczyk, op. cit., s. 218.

17 Ś. Kruszelnicki, op. cit., s. 17.

18 M. Zieleniewski, Ilustrowana pamiątka z Krynicy, Kraków 1883, s.

## U szczaw żelazistych. Obrazy z przeszłości uzdrowiskowej Krynicy

# Wykłady popularnonaukowe dla miłośników historii Krynicy

Wpiątek, 18 marca br. w Sanatorium „Abaton” przy ul. Cichej odbył się wykład popularnonaukowy pt. „Turystyka letnia i zimowa w Krynicy i okolicach. Czasy minione i obecne”. Prelekcję poprowadził dr Sławomir Dorocki (na zdj. ) z Instytutu Geografii



Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Wykład i towarzysząca mu prezentacja był adresowany zarówno do kuracjuszy, jak i do mieszkańców Krynicy-Zdroju. Ale nie jest to tylko jednorazowa inicjatywa, mająca na celu popularyzację historii Krynicy. Wszyscy zainteresowani tą tematyką będą mogli uczestniczyć jeszcze w kolejnych ośmiu wykładach.

Z końcem lutego br. Instytut Geografii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie wraz z Biblioteką Publiczną w Krynicy-Zdroju oraz Uzdrowiskiem Krynica-Żegiestów S.A. rozpoczął realizację projektu *U szczaw żelazistych. Obrazy z przeszłości uzdrowiskowej Krynicy*. Projekt jest cyklem dziesięciu wykładów popularnonaukowych (jeden na miesiąc) i dyskusji traktujących o historii, geografii, geologii oraz tradycjach przyrodoleczniczych w dolinie Krynicy.

Projekt jest kierowany przez dr Sławomira Dorockiego z Instytutu Geografii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Wykłady będą adresowane do gości kąpielowych, jak i mieszkańców Krynicy-Zdroju, w tym szczególnie do słuchaczy miejscowego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz innych osób zainteresowanych. Bezpłatne wykłady zostaną wygłoszone przez pracowników naukowych, doktorantów oraz specjalistów obeznanych z

problematyką krynicką. Kierownictwo naukowe nad wzmiankowanym przedsięwzięciem sprawują dr hab. Bożena Płonka-Syroka, prof. UMW, prof. PAN z Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu oraz dr Sławomir Dorocki z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Warto wspomnieć, że Pani Profesor jest powszechnie uznanym autorytetem w zakresie historii medycyny oraz europejskiej kultury uzdrowiskowej. Dla dr Sławomira Dorockiego Krynica pozostaje miejscem, w którym spędził dzieciństwo i młodość. Tematyce krynickiej poświęcił dotychczas kilka polsko i anglojęzycznych rozpraw naukowych. Organizatorzy dołożą wszelkich starań, aby poszczególne prelekcje przeprowadzono w sposób profesjonalny i zajmujący zarazem. Każde spotkanie będzie bogato ilustrowane materiałami fotograficznymi oraz dokumentami z epoki. Powyższy projekt stanowi dogodną okazję do promowania krynickiego dziedzictwa kulturowego i być może zorganizowania w przyszłości konferencji uzdrowiskowej w urokliwej dolinie Krynicy i Palenicy. Wykład inauguracyjny pt. *Rozkwit i zmierzch. Zmienne koleje losu krynickiego zakładu przyrodoleczniczego (od końca XVIII w. do połowy XIX stulecia)*, autorstwa Panów dra Dorockiego i Pawła Brzegowego odbył się 22 lutego br. w sali balowej Starego Domu Zdrojowego.

Najbliższy wykład będzie miał miejsce 11 kwietnia, w poniedziałek, o godz. 16.00 w Nowym Domu Zdrojowym. O „Zabytkach i architekturze uzdrowiska krynickiego” opowie Barbara Rucka, kustosz muzeum w Muszynie. Natomiast 20 maja (w piątek), również o godz. 16.00 dr Łukasz



Quirini-Popławski z Uniwersytetu Pedagogicznego zaprezentuje wykład na temat Krynicy po 1945 r. Spotkanie odbędzie się w Sanatorium „Zgoda”.

**Paweł Brzegowy**  
Instytut Geografii UP

# Panie pełne pasji i radości życia

16 marca br. w bibliotece na Czarnym Potoku odbyło się kolejne spotkanie klubu senierek „Jaworzynki”. Tym razem świętowano jubileusz 5. lecia powstania tej grupy. Panie same zadbały o wyjątkowo ciekawy program, w którym znalazły się prezentacje prac uczestniczek, m. in. wspaniałe obrazy wykonane haftem krzyżkowym, serwety robione szydełkiem czy prace plastyczne. Punktem kulminacyjnym był pokaz kapeluszy. Nie zabrakło jubileuszowego tortu oraz innych smakołyków.

nie tylko podzielić się z innymi swoimi pasjami czy wiadomościami, ale też nabyć nowe umiejętności oraz rozwinąć swoje zainteresowania. Mogą to zrobić na różnych warsztatach plastycznych czy rękodzielniczych. Panie tworzą piękne ozdoby świąteczne (pisanki, bombki), uczestniczyły w zajęciach z decoupage, quilingu, bibułkarstwa, bukietarstwa, scrapbookingu i innych. Poza tym w klubie odbyły się również spotkania z ciekawymi ludźmi, takimi jak np. podróżniczką p. Natalia Hojny. Ciekawe i wzruszające dla wszystkich okazały się



Klub seniora pod nazwą „Jaworzynki” powstał 5 lat temu przy Filii Biblioteki Publicznej, która mieści się na osiedlu Czarny Potok. Swoją działalność rozpoczął dzięki akcji: Tydzień z Internetem - Pomyszkuj w bibliotece. Celem projektu było aktywizowanie ludzi starszych, oswajanie ich z nowymi technologiami, a zwłaszcza komputerem i internetem. Po pierwszym spotkaniu, na które przyszło kilka osób, padła propozycja kontynuowania spotkań. Z czasem klub rozrósł się z kilku do kilkunastu członkiń. Panie wybrały nazwę grupy – JAWORZYNKI i myśl przewodnią swoich działań, którą jest hasło: „Pochwal się sobą! Podziel z innymi”. „Jaworzynki” są nieformalną grupą osób, głównie senierek, które spotykają się w bibliotece raz w miesiącu, aby wspólnie spędzić czas. Do tej pory odbyło się już ponad pięćdziesiąt takich posiedzeń, których tematyka jest mocno zróżnicowana. Członkinie klubu chcą

„Przedpołudnia wspomnień”, podczas których Panie opowiadały o młodości, dzieliły się wspomnieniami z życia, wracały pamięcią do Krynicy z dawnych lat, pokazywały swoje fotografie oraz pamiątki rodzinne.

Dzięki Bibliotece, jak same mówią, mają swoje miejsce na ziemi- miejsce spotkań, mobilizują się do różnego rodzaju dodatkowych działań, odkrywają w sobie talenty, o których nawet nie przypuszczały, że istnieją. Spotkania w klubie „Jaworzynki”, to nie tylko możliwość wspólnego spędzenia czasu, to także kontakt z biblioteką, książkami, ale także zaangażowanie się w jej działania. Kilka osób włączyło się do grupy wolontariuszy, działającej przy bibliotece, która podejmuje różne akcje na rzecz społeczności lokalnej, np. czytanie dla dzieci.

Oprac. J. Półtorak

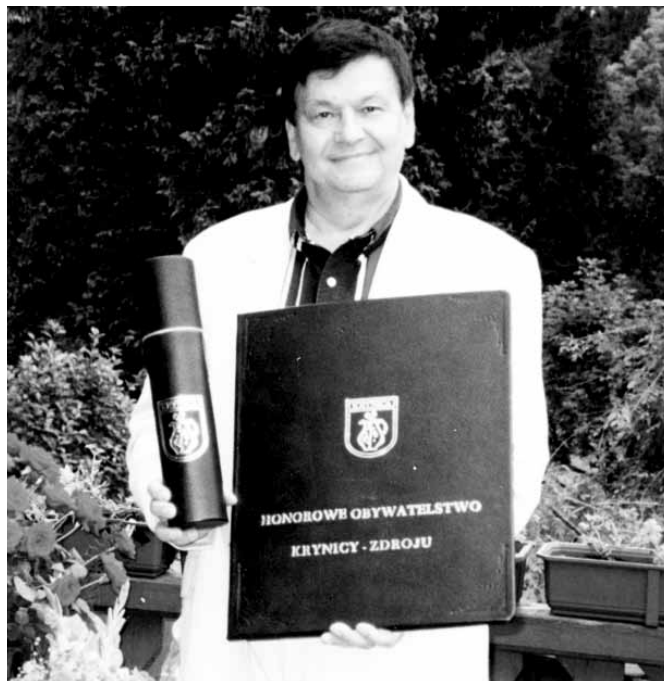
# Bogusław Kaczyński (1942 - 2016)

21 stycznia 2016r. zmarł Bogusław Kaczyński, absolwent Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, dziennikarz, publicysta i krytyk muzyczny, znawca życia i twórczości Jana Kiepury. W latach 1984–2002 był dyrektorem artystycznym dziesiętnastu Festiwalu im. Jana Kiepury w Krynicy-Zdroju (od XVIII do XXXVI), a w latach 2003-2011 Europejskiego Festiwalu im. Jana Kiepury. Był również, autorem wielu publikacji o tematyce muzycznej, z których wiele stało się bestsellerami wydawniczymi. Znany był z prowadzonych przez siebie programów telewizyjnych popularyzujących tematykę operową i operetkową. Prowadził transmisje telewizyjne najważniejszych wydarzeń muzycznych w kraju i za granicą, m.in.: Konkurs Chopinowski, Konkurs im. Henryka Wieniawskiego, jubileusz Filharmonii Narodowej. Był zdobywcą wielu nagród, m.in.: Wiktorów, Superwiktorów,

Złoty Ekran, tytułu Gwiazdy Telewizji Polskiej i Mistrza Mowy Polskiej. W plebiscycie „Polityki” *Koniec Wieku* zaliczony do grona dziesięciu największych osobowości telewizyjnych XX stulecia. Był również założycielem Fundacji „ORFEO” wspierającej kulturę narodową oraz promującą ambitne inicjatywy artystyczne. W 2002 r. Rada Miejska w Krynicy-Zdroju uhonorowała Bogusława Kaczyńskiego tytułem „Honorowego Obywatela Krynicy”.



B. Morka, B. Kaczyński, R. Wróblewski - fot. D. Chrostowska



B. Kaczyński - honorowe obywatelstwo Krynicy - fot. KTF

## Komisarz Andrzej Stach nowym Komendantem krynickiego komisariatu



18 grudnia 2015 r. Zastępca Komendanta Miejskiej Policji w Nowym Sączu podinsp. Ireneusz Maślanka w imieniu Komendanta Miejskiej Policji w Nowym Sączu wręczył kom. Andrzejowi Stachowi akt powołania na stanowisko Komendanta Komisariatu Policji w Krynicy Zdroju. W uroczystej odprawie udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych na czele z zastępcą Burmistrza Krynicy-Zdroju Tomaszem Wołowcem i przewodniczącą Rady Miejskiej w Krynicy Zdroju Małgorzatą Półchłópek, którzy życzyli Komendantowi sukcesów na nowym, odpowiedzialnym stanowisku.

Nowy Komendant służbę w Policji rozpoczął w 1997 roku w Oddziałach Prewencji Policji w Warszawie.

Od 2001 roku jest funkcjonariuszem Komisariatu Policji w Krynicy-Zdroju, gdzie kolejno pełnił służbę w ogniwie patrolowo - interwencyjnym, rewirze dzielnicowych oraz referacie kryminalnym. W 2009 objął stanowisko Kierownika Ogniw -Patrolowo Interwencyjnego, a następnie w 2010 roku Kierownika Referatu Prewencji. W 2014 roku został mianowany na stanowisko Zastępcy Komendanta Komisariatu Policji w Krynicy -Zdroju. 16 grudnia 2015 roku komisarz Andrzej Stach został powołany na stanowisko Komendanta Komisariatu Policji w Krynicy-Zdroju.

Komisarz Andrzej Stach jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Ukończył także studia podyplomowe w zakresie Zarządzania Kapitałem Ludzkim na Wydziale Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie oraz szkolenie zawodowe dla absolwentów szkół wyższych prowadzone przez Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie, gdzie złożył egzamin oficerski. Odbył także szkolenie zawodowe specjalistyczne dla dzielnicowych oraz policjantów służby kryminalnej.

Źródło i fot. Komenda Miejska Policji w Nowym Sączu.

Joanna Zarzycka- Stuchly

## Historia moich dziadków – dr Emanuela Zarzyckiego i Marii z Dauterów Zarzyckiej oraz pensjonatu „Soplicowo” w Krynicy. Cz. I



Dziadek miał formalne wykształcenie (ukończył Wydział Lekarski w Krakowie), ale jednak majątek rodzinny powstał dzięki pracowitości i nadzwyczajnych zdolnościach mojej babci do prowadzenia biznesu. Babcia zaczęła od prowadzenia pensjonatu w Krynicy, dla

około 20 osób, a potem rozwinęła działalność, prowadząc dużo większy pensjonat (w sezonie 120 osób i więcej), słynący z wspaniałej kuchni. Była w kuchni już od godziny 5 rano, a ja razem z nią. W całej naszej licznej rodzinie, tylko babcia i ja byśmy „na nogach” w lecie o 5 rano.

Oprócz wspomnień rodzinnych, informacje o moim dziadku znalazłam także w Słowniku Lekarzy Polskich.<sup>1</sup>

**Emanuel Zarzycki urodził się w 1874 r., zmarł w 1937 r.** Jego ojciec Andrzej Zarzycki był inżynierem architektem z Krakowa. Miał 8 braci i 4 siostry. Po ukończeniu gimnazjum zaczął studiować medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Dyplom lekarski otrzymał 31 marca 1899 r. Został wolontariuszem w Klinice Położniczo- Ginekologicznej prof. Henryka Jordana. W 1902 r. objął posadę lekarza okręgowego (chyba dla okręgu Małopolski) z siedzibą w Bobowej. Kiedy się ożenił, nie wiem. Jeździł w „konkury” do panny Dauter z małego miasteczka Ciechomice koło Płocka. Nie wiem też gdzie odbył się ich ślub.

Dziadkowie doczekali się trzech synów: Jana, zwanego Jankiem, który urodził się w 1902 r. (mój ojciec), Bogdana (Danek) ur. w 1905 r., Witolda (Tolus) ur. w 1907 r. oraz córki Zofii, która przysłała na świat w 1919 r. Matka często wraz z dziećmi jeździła do Ciechomic, bo dla chłopców wielką atrakcją była

jazda konna, a poza tym poznawali jak wygląda życie w majątku rodzinnym. Prawdopodobnie dziadkowie na początku mieszkali w Ciechomicach, zanim przenieśli się do Bobowej. W Bobowej – wiem z opowiadań rodzinnych – dziadek przyjaźnił się ze sławnym rabinem z Bobowej. Od 1900 lub 1902 r. dziadek wyjeżdżał na 2 miesiące w lecie do Krynicy, gdzie otwierał praktykę lekarską. Od 1902 r. zaczęła z nim przyjeżdżać żona, a później i dzieci. Jechało się wtedy w kilka wozów, z zapasami na 4 miesiące. Babcia dzierżawiła pensjonat Hotel Polski, a dziadek początkowo pracował w Zakładzie Dietetycznym dr B. Skórczewskiego<sup>2</sup>, nie wiem jak długo, być może do śmierci doktora w 1911 r. Dzierżawa hotelu musiała się opłacać, ponieważ dziadkowie w 1911 lub 1912 r. kupili dawny Zakład Hydropatyczny dr Henryka Ebersa - dwa budynki (drewniany i murowany), ale dalej mieszkali w Bobowej, dojeżdżając tylko na sezony letnie do Krynicy. W 1914 r. dr E. Zarzycki był zmobilizowany do wojska, ale ja nic o tym nie wiem.

Prawdopodobnie w 1920 r. przenieśli się na stałe do Krynicy, wyremontowali obydwa budynki i nazwali je Pensjonatem SOPLICOWO.<sup>3</sup> Na kartkach pocztowych jest napisane: pensjonat Soplicowo Zakład Dietetyczny dr E. Zarzyckiego. Według wspomnianego Słownika Lekarzy Polskich, przedtem był to Zakład Hydropatyczny dr H. Ebersa,



Soplicowo\*  
Pensjonat  
Zakład  
diety-  
Dra E. Zarzyckiego  
w Krynicy

potem prowadził go dr Piotrowski, aż wreszcie przeszedł na własność dr E. Zarzyckiego.

Dziadek specjalizował się w uzdrowiskowym leczeniu chorób żołądka i wątroby. W tym celu wyjeżdżał kilkakrotnie do Karlsbadu, zapoznając się z metodami leczenia tam stosowanymi. Zakład miał, jak podaje Słownik Lekarzy 80 pokoi, ale wydaje mi się, że mniej, może do 50. Pensjonat miał dużą jadalnię, salę balową (osobny budynek), duży, piękny ogród kwiatowy (dziadek bardzo lubił kwiaty,



przywoził je nawet z zagranicy), którym zajmował się ogrodnik. Był też kort tenisowy. W „Soplicowie” była tzw. „lodownia”, czyli coś w rodzaju lodówki. Był to budynek z berwion, 4,5 metrów szeroki, 6-8 metrów długi, w kącie ogromnego ogrodu. Miał wewnętrzną ścianę obita blachą, a o metr dalej drugą wewnętrzną ścianę z blachy, między ścianami był lód zwożony w marcu z Czarnego Potoku. W środku 3 ściany miały półki. Babcia używała tego pomieszczenia, jako lodówki chyba do lat 60. tych lub dłużej. Posyłano mnie często do tej lodówki po jedzenie, długo jeszcze po przejściu Pensjonatu przez Zarząd Przymusowy w 1951 r. Salę balową rozebrano, jako



i jej środki lecznicze” z 1925 r. tak opisał postać dr Emanuela Zarzyckiego : „*Dr Emanuel Zarzycki rozpoczyna praktykować w Krynicy w r. 1900, pełniąc obok tego obowiązki lekarza asystenta Dra Bolesława Skórczewskiego. Wkrótce zyskuje wielką wziętość jako dobry praktyk, a dla zalet swojego charakteru ogólną sympatię. W obywatelskim życiu bierze udział wybitny. Po objęciu na własność dawnego pensjonatu hydropatycznego, wprowadza corazliczne ulepszenia, a przez dobudowę w ostatnich latach, rozszerza go znacznie. Tak urządzenia jak i doskonała administracja, prowadzona przez Drową M. Zarzycką umiejętnie, zawsze z myślą uwzględnia słusznych zadań chorych, stawia zakład P.P. Zarzyckich na wyżynie europejskiej. Od 1922 r. Dr Zarzycki jest jednym z czynniejszych członków nowej komisji zdrojowej*”<sup>4</sup>.

Dziadek pił bardzo dużo kawy i ciągle palił papierosy. Były o to nieustające spory, bo chodził po korytarzu, gdzie znajdował się ciemnoczerwony, kokosowy dywan i śmiecił popiołem z papierosów. Babcia ciągle posyłała pokojówki, aby sprawdzały i czyściły ten dywan. Ja miałam wtedy 4 lata i kazałam się zawieźć do sklepu z zabawkami, gdzie wybrałam sobie miotełkę i szufelkę. Przy rodzinnej kolacji oznajmiłam triumfalnie, pokazując miotełkę: dziadzio „pyp Asia mata”, co znaczyło, „że będę za dziadziem chodzić i zamiatać popiół ze strzepniętych papierosów”. Wszyscy wybuchnęli śmiechem, dziadzio się zawstydził, no i potem już uważał, bo ja byłam stanowcza!

Dziadek Emanuel zmarł w 1937 r. we śnie (wieczorem jak zwykle wypił bardzo mocną kawę). Miał 63 lata. Trzeba tu powiedzieć, że jak na lekarza, sam prowadził niezdrowy tryb życia – ogromne ilości papierosów i kawy.



Rodzina Zarzyckich: dr Emanuel Zarzycki, żona Maria, synowie Jan i Bogdan (brakuje Witolda), córka Zofia.

pierwszą. Jeszcze w latach 50. tych z moją cioteczną siostrą Urszulą robiłyśmy tam potańcówki.

Wracając do dziadka, to był bardzo ciepłym i miłym człowiekiem. Lubił grać na fortepianie i dużo podróżował po Europie, wraz córką i synami. Wszyscy, z babcią włącznie byli w Maroku. Babcia była też kilka razy na pielgrzymce w Lourdes, we Francji. Dziadek piastował rozmaite funkcje: był czynnym członkiem Komisji Zdrojowej i jej wydziału wykonawczego. Od 1927 r. działał jako radny, a następnie ławnik. Był prezesem zasłużonego dla Krynicy Stowarzyszenia Lekarskiego, a następnie Towarzystwa Właścicieli Realności, wiceprezesem Obwodu Krynickiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego, wiceprezesem Związku Strzeleckiego. Dr Zygmunt Wąsowicz, autor książki pt. „Krynica



Dr Emanuel Zarzycki z synami: Janem, Bogdanem i Witoldem.



Goście Pensjonatu Soplicowo

### Maria z Dauterów Zarzycka (1880 – 1963)

Po śmierci dziadka w 1937 r., babcia prowadziła dalej duży pensjonat, cieszący się dobrą renomą i wspaniałym, domowym jedzeniem. Do śniadania były bułki i chleb, wypiekane codziennie. Śniadania przynoszono zwykle do pokoi, na tacach z mnóstwem małych naczyń (masło, marmolada, miód, szynka, jajka na miękko i twardo, czasem paszтет lub inne dodatki wg. życzeń). Obiad był między godziną 12 a 13: zawsze wspaniała przystawka, zupa, drugie



Ja z mamą na spacerze.

danie, deser. Smak smażonych kurcząt na maśle czasami mi się śni! Nigdzie takich nie jadłam. A ogórki kiszane, to raz podobne zjadłam w małej restauracyjce w Nowym Jorku. Babcia miała już od dawna pomoc w zarządzaniu pensjonatem w osobie

pani Julii Łączyńskiej, która stała się częścią naszej rodziny. Po wojnie p. Julia prowadziła przez długie lata pensjonat „Wisła”, a potem „Mewę”. Do czasów wojny babcia stale ulepszała pensjonat. W pokojach zostały zainstalowane umywalki (a nie jak dotąd przynoszono wodę w dzbankach). Ostatnią inwestycją było centralne ogrzewanie. Babcia mieszkała na parterze pensjonatu, w pokojach gdzie dawniej dziadek miał pokój lekarski i salonik.

W czasie wojny pensjonat został zarekwirowany dla żołnierzy niemieckich. Babcia wyprowadziła się do mieszkania nad salą jadalną, które zbudował mój ojciec dla mnie, mojej matki i siebie, jeszcze w 1932 r. Mieszkanie miało oddzielną klatkę schodową. Po śmierci mojego ojca w 1934 r., matka przez jakiś czas mieszkała w tym mieszkaniu. Teściowa (babcia) zaproponowała, że będzie to mieszkanie wynajmować gościom, jako apartament, za dobre pieniądze i wysłać mojej matce. Mama zgodziła się na to chętnie. Razem ze mną przeniosła się do Krakowa, gdzie mogła wynająć małe mieszkanie, a nawet mieć pomoc domową. Długo nie mogła się pogodzić ze stratą ukochanego męża i wdowieństwem. Babcia chcąc jej zapewnić lepszą przyszłość, chciała ją ponownie wydać za mąż, co stwarzało opór i uczuciowe problemy. Ponowne małżeństwo nie mieściło się jej w głowie. Matka myślała o powrocie na Uniwersytet, ale nie zdążyła, ponieważ wybuchła wojna.

4 września 1939 r. obydwie opuściliśmy Kraków, chcąc dostać się do Łańcuta, gdzie jej kuzyn prowadził stadninę w majątku Potockich i spokojnie przeczekać parę miesięcy wojny, jak się wtedy myślało. W efekcie nie dojechaliśmy do Łańcuta, a jak Rosjanie napadli na Polskę 17 września, znalazłyśmy się nad granicą rumuńską. Przekroczyłyśmy granicę na długie 5 lat, bo stamtąd powrotu już nie było.

W r a c a j ą c do „Soplicowa” i babci Zarzyckiej, to zaraz w pierwszych dniach wojny przeniosła się do naszego mieszkania nad salą jadalną. Pensjonat, jak wspominałam, był zarekwirowany przez Niemców. Urządzili tam sanatorium dla swoich żołnierzy, ale nie wiem czy coś za to płacili. Jak w 1945 r. opuścili



Rodzice z przyjaciółmi



*Ja z rodzicami: Janem i Janią.*

budynki były w opłakanym stanie. Dawni goście hotelowi ze zburzonej Warszawy przyjechali prosić o tymczasowy kwaterunek, co babcia zrobiła z otwartymi ramionami. Tylko nie mogła ich żywić, bo sama miała mało jedzenia. W każdym razie mieli dach nad głową. Jakoś sobie razem radzili. Pensjonat był w opłakanym stanie i wymagał generalnego



*Babcia Maria Zarzycka (w środku).*

remontu. Babcia sprzedawała, co mogła: dawne, ładne meble, trochę biżuterii i próbowała odnowić, wyposażyć w niezbędne sprzęty, no i po woli uruchomić pensjonat. Wiedziała, że sama już nie da rady, miała 65 lat. Wynajęła dzierżawcę i przypuszczalnie w 1946 r. zaczęła z powrotem prowadzić pensjonat. Szło powoli, ale coraz lepiej, zaczęli przyjeżdżać nowi goście (nowobogaccy), a nie przedwojenna klientela. Nastąpiły lepsze czasy, pensjonat zaczął coraz lepiej prosperować, przynosić zyski, przyjeżdżaliśmy na wakacje. Nagle „jak grom z jasnego nieba”, w sierpniu 1951 r. pojawił się Zarząd Przymusowy.

**c. d. w następnym numerze**



*Autorka wspomnień Joanna Zarzycka-Stuchly.*

**Joanna Zarzycka - Stuchly** urodziła się w 1933 r. w Krynicy, jest wnuczką dr Emanuela Zarzyckiego i jego żony Marii, która prowadziła przed wojną pensjonat Soplicowo. Pani Joanna mieszka od 1974 r. w Calgary, w Kanadzie. Z zawodu jest lekarzem (2 stopnie specjalizacji, doktorat).

1 P. Szarejko, Słownik Lekarzy Polskich XIX wieku, t. 1, 1991 r.

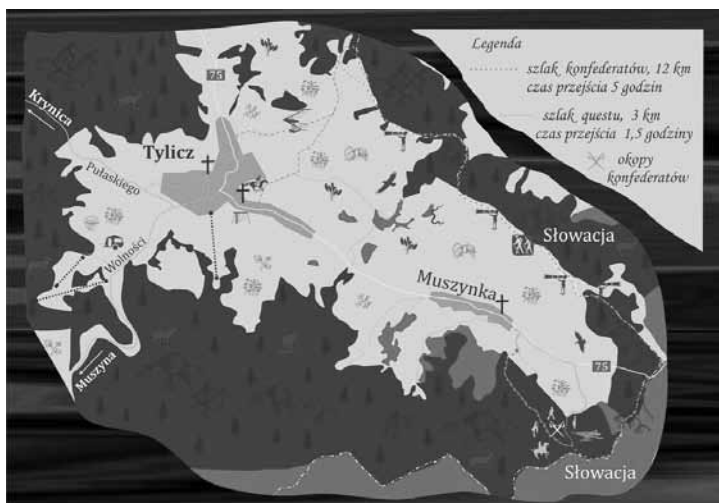
2 Zakład mieścił się w „Witoldówce”

3 Budynki mieszczą się przy ul. Pułaskiego. Drewniana willa, obecnie nieużytkowana, powstała w 1880 r. (wg. Materiały i sprawozdania konserwatorskie, Kraków, 1974 r.) pod nazwą „Hotel Warszawski” (też „Pod miastem Warszawa”) i była jednym z najlepszych hoteli w II połowie XIX w. w Krynicy. W dokumentach budynku, które posiada FWP widnieje nawet data 1853 rok.

4 Dr Z. Wąsowicz, Krynica i jej środki lecznicze, Kraków 1925 – przyp. od redakcji

# Szlak „Śladami konfederatów barskich”: Tylicz - Muszynka

Od niedawna mamy możliwość zwiedzać region nowym szlakiem wyznakowanym dzięki



Krynickiej Organizacji Turystycznej, Stowarzyszeniu Promocji i Rozwoju „Odkryj Tylicz” oraz Urzędowi Gminy Krynica-Zdrój. Samym pomysłodawcą szlaku pieszego jest Janusz Kieblesz, przewodnik beskidzki z Tylicza. Jest to szlak tematyczny, bo dotyczący historii z XVIII wieku, kiedy to na naszym terenie konfederaci barscy walczyli z wojskami rosyjskimi. Nie brakuje na nim także innych atrakcji np. w postaci pięknych widoków.

Szlak nazywany został „Śladami konfederatów barskich”, a w terenie znakowany jest w postaci niebieskiego znaczka przedstawiającego ryngraf, który był częstym atrybutem walczących konfederatów. Długość szlaku to 12 km, a szacowany czas przejścia ok. 5 godzin. Przed wyprawą warto zaopatrzyć się w folder na temat szlaku, w który możemy dostać w CIT w Krynicy Zdrój lub w tylickim Muzeum znajdującym się w rynku.

Wędrówkę można zacząć w Muszynie pod XVIII-wieczną drewnianą cerkwią, w której znajduje się ołtarz boczny pw. św. Barbary związany z konfederatami lub w dwóch miejscach w Tyliczu: przy kapliczce stojącej przy ulicy Kazimierza Wielkiego (droga do Mochnaczki Niżnej) ewentualnie od



Zdroju Głównego przy drodze do Muszynki. W każdym z tych trzech miejsc znajdziemy tablicę informacyjną o działalności konfederatów barskich na tym terenie i o szlaku. Wychodząc z Tylicza, obojętnie którym wariantem, kierujemy się drózkami prowadzącymi do granicy państwa osiągając ją pomiędzy szczytami Dzielec (792 m) i Beskid (683 m), dołączając tym samym do szlaku granicznego czerwonego. Dalej mijając kolejne wzniesienia pasma granicznego, z licznymi miejscami widokowymi, szlak zmierza na Przełęcz Tylicką (683 m) rozgraniczającą Beskid Niski od Beskidu Sądeckiego. Mijając przełęcz, na której znajduje się wypoczynkowa altanka, nadal prowadzi granicą państwa, by dojść do dość dobrze zachowanych dawnych Okopów Konfederatów Barskich nad Muszynką. Znajduje się tu kolejna tablica informacyjna. Stąd schodzi do Muszynki wraz z żółtym szlakiem PTTK, kończąc się przy dawnej cerkwi w tej miejscowości. Przy dojściu do drogi głównej nr 75 spotkamy kolejną tablicę informacyjną tego szlaku.

W ramach tego samego projektu, oprócz szlaku pieszego, powstał także szlak samochodowy, oznakowany w postaci tablic w miejscach



związanych z konfederatami barskimi. Rozpoczyna się w Krynicy Zdroju, a tablica informacyjna znajduje się na Deptaku w centrum tego uzdrowiska. Stąd należy udać się w kierunku Tylicza, gdzie pod górą Huzary, przy wejściu na szlak czerwony i zielony obok Domu Wczasowego „Huzar” opisana jest historia góry „Huzary”, „Piszczelanki” oraz Kopca Pułaskiego. Kolejnym przystankiem jest „słynne siedlisko Konfederatów” czyli Tylicz, gdzie z tablicy w rynku możemy dowiedzieć się o obrazie św. Barbary darze gen. Pułaskiego dla tylickiego kościoła oraz zwiedzić Muzeum Dziejów Tylicza z pamiątkami po Konfederacji. Z Tylicza udajemy się w kierunku Przełęczy Tylickiej, do miejscowości Muszynka, gdzie przy cerkwi pw. św. Jana Ewangelisty znajduje się kolejna tablica informacyjna. W tejże cerkwi znajduje się ołtarz św. Barbary pochodzący z

Okopów nad Muszynką. Jadąc dalej w kierunku wspomnianej przełęczy, w miejscu gdzie szlak żółty PTTK i pieszy konfederacki odchodzą do Okopów Konfederatów Barskich, spotkamy kolejną tablicę z informacjami o szlaku samochodowym i pieszym. Oprócz wspomnianych punktów trasy

i poznawania regionu poprzez gry terenowe. Ma on formę pętli, więc kończy się pod cerkwią i jest zaznaczony na mapce znajdującej się na tablicach informacyjnych.

Warto wiedzieć, że w Tyliczu, oprócz wspomnianego wyżej szlaku, znajdziemy inne pamiątki związane z konfederacją barską. Od 2013 roku na kopcu w rynku stoi pomnik Kazimierza Pułaskiego postawiony w rocznicę 650-lecia Tylicza i 234. rocznicę jego śmierci. Jest to forma prostokątnego pińczowskiego, na którego centralnym miejscu widnieje w formie płaskorzeźby postać Pułaskiego na koniu, z szablą w prawej ręce i otoczeniu swoich żołnierzy. Po jego prawej stronie znajduje się wizerunek św. Barbary, a po lewej cerkiew w Muszynie. Z kolei w 2014 roku otwarto Muzeum Dziejów Tylicza, w którym znajduje się izba konfederacka z pamiątkami poświęconymi temu ruchowi. Są tam m.in. mundury

konfederackie, ryngrafy, kula armatnia, różnego rodzaju dokumenty związane z tym okresem.

**Inf. oprac. Janusz Kieblesz**

Do powstania szlaku przyczynili się : Jan Boligłowa Centrum Kultury w Krynicy- Zdroju, Daniel Lisak Krynicka Organizacja Turystyczna, Kieblesz Janusz Stowarzyszenie „Odkryj Tylicz”, Magdalena Furmanek - Kopiec UG Krynica Zdrój



samochodowej, występuje jeszcze jeden. Aby do niego dotrzeć, z Muszynki wracamy do Tylicza i przez Mochnaczkę udajemy się do Berestu, gdzie pod cerkwią pw. św. Kosmy i Damiana znajdziemy informacje o ikonie Matki Boskiej Izbiańskiej, przed którą modlił się generał Pułaski, która według przekazów kilkakrotnie uratowała mu życie.

Dodatkowo w Muszynie przy cerkwi pw. Jana Ewangelisty rozpoczyna się Quest - Wyprawa Odkrywców, który jest formą zabawy edukacyjnej

## Biblioteka / układ krążenia

**Rusza druga edycja całorocznej współpracy pomiędzy Fundacją Sztuka Teatru a Biblioteką Publiczną w Krynicy-Zdroju. „Biblioteka/układ krążenia” - pod takim tytułem przez cały rok odbywać się będą różnorodne działania aktywizujące mieszkańców Krynicy-Zdroju, Tylicza i Berestu do uczestniczenia w życiu Biblioteki. Projekt będzie realizowany dzięki dotacji ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.**

Bibliotekę można porównać do serca pompującego krew do każdej komórki organizmu. W tym przypadku roznoszonymi substancjami, niezbędnymi do życia jest słowo, obraz, dźwięk, emocje czyli wszystko to, co odnajdujemy w książkach.

W ramach projektu czeka nas kontynuacja cyklu czytań performatywnych z udziałem zawodowych aktorów. W tym roku czytania będą przygotowane specjalnie z myślą o upodobaniach literackich konkretnych grup wiekowych - seniorów, młodzieży i dzieciach.

Ważnym wydarzeniem będzie Święto

Biblioteki, które przybierze formę warsztatów i działań happeningowych z udziałem mieszkańców i zaproszonych artystów.

Największą niespodzianką tegorocznej edycji są trzy akcje Bibliotecznego Wolontariatu. „układ krążenia/słowa” - kontynuacja zeszłorocznej akcji „Podaruj mi słowo” - wolontariusze będą czytać książki pacjentom Szpitala im J. Dietla w Krynicy Zdroju, „układ krążenia/książki” - organizacja i usytuowanie w przestrzeni publicznej Krynicy pótek z „wolnymi” książkami, które można pożyczyć i oddać w dowolnym momencie i bez zakładania karty. Trzecim działaniem będzie stworzenie koncepcji „Krynickiej Biblioteki Marzeń”.

Wszystkich zainteresowanych udziałem w projekcie i wolontariatem zapraszamy do śledzenia informacji na stronach internetowych Biblioteki oraz do zgłaszania się bezpośrednio do filii.

**Informacje dostępne także pod numerem telefonu: 664 472 727.**

# Spotkania z książką dla dzieci

Dnia 24 listopada 2015 r. w Zespole Szkolno-Przedszkolnym Nr 1 w Krynicy-Zdroju, w ramach współpracy Biblioteki Publicznej z biblioteką szkolną, odbyły się trzy „Jesienne spotkania z książką” dla klas 1, 2, 3, mające na celu rozwijanie zainteresowań czytelniczych uczniów i promocję czytelnictwa.

Podczas wszystkich spotkań zastosowano *technikę Kamishibai* - zajęcia czytelniczo- teatralne dla dzieci z wykorzystaniem sztuki głośnego czytania i opowiadania przy pomocy miniaturowego teatru marionetkowego. Zajęcia te pozwoliły uczniom poznać mało znaną jeszcze w Polsce, atrakcyjną formę połączenia książki i teatru. Dzieci z klas pierwszych śledziły przygody „Małego Misia”, klasy drugie poznały perypetie psa Marudka, a

uczniowie klas trzecich słuchali i oglądali ilustracje do opowieści pt. „Mój przyjaciel Kamushi”. Podczas zajęć dzieci wzięły udział w zabawach i konkursach, związanych z książką i czytelnictwem. Wspólnie spędzony czas był pełną emocji niezapomnianą podróżą w krainę dziecięcej literatury. Zajęcia prowadziły: Agata Jarosz i Ewelina Wódkiewicz, ze strony szkoły w organizację spotkań zaangażowana była Milena Indyk.

Kontynuacją czytelniczych spotkań w szkole była wizyta autora książek dla dzieci – Andrzeja Grabowskiego, która miała miejsce 18 marca. Pisarz spotkał się z uczniami z klas 4-6. Autor „Przygód skrzata Wiercipiętka opowiadał” o tym jak powstają jego kolejne książki, o podróżach, odpowiadał też na wiele pytań dzieci.

**M.Indyk**

## Szanowni Państwo !

Zarząd i Rada Fundacji Rozwoju Szpitala im. Dr. J. Dietla w Krynicy-Zdroju w tym roku po raz 12. Przekazuje rozliczenie z działalności Fundacji. Fundacja działa zgodnie z celami statutu, a wszyscy członkowie pracują społecznie. W ciągu tych ostatnich 12 lat udało się nam pozyskać środki na zakup rozmaitego sprzętu medycznego potrzebnego do diagnostyki i terapii pacjentów hospitalizowanych w Szpitalu. Zakupiliśmy m.in. w tym okresie: respirator noworodkowy, histeroskop, kardiomonitor, stół operacyjny, pompy infuzyjne, łóżko porodowe, system nadzoru okołoporodowego, wielofunkcyjne łóżka szpitalne, aparaty do EKG, oprzyrządowanie do aparatów Holter, specjalistyczne wózki opatrunkowe, wózki do transportu pacjentów, videogastroskop, pulsoksymetr, oprogramowanie do laboratorium, zmiennociśnieniowe materace p/odleżynowe, szafy medyczne, kosze do sterylizacji. Tylko w 2015 roku zakupiliśmy aparaturę za 152.198,66 zł. tj.

- Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii – pompa infuzyjna objętościowa 4 szt. – 17.064 zł.
- Oddział Chirurgii Ogólnej – łóżko szpitalne z pełnym wyposażeniem 6 szt. – 19.998 zł.
- Izba Przyjęć – specjalistyczne wózki do transportu pacjentów 2 szt.- 12.447 zł.
- Blok Operacyjny – ssak elektryczny 3.966,84 zł.
- Pracownia Endoskopii – gastroskop 74.995,20 zł.
- Oddział Pediatrii i Noworodków – waga niemowlęca i waga elektroniczna ze wzrostomierzem – 2397,60 zł, elektrokardiograf z wyposażeniem – 4.350 zł, pulsoksymetr z dodatkowym czujnikiem SPO2 – 1.780 zł, pompa infuzyjna Duet + statyw jezdny – 3.700 zł.
- Oddział oraz Poradnia Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej - wielofunkcyjny wózek opatrunkowy 2 szt. – 9.900 zł. oraz zestaw laryngoskop + zestaw łyżek jednorazowych do zestawów p/ wstrząsowych dla poszczególnych komórek 5 szt. – 1.600,02 zł.

Wszystkie urządzenia zostały przekazane do szpitala zgodnie z przedstawionym powyżej wykazem. Serdecznie Państwu dziękujemy za przekazanie darowizny i kwoty 1%. Prosimy bardzo, aby w i rozliczeniu za rok 2015 znalazła się nasza Fundacja. Każda nawet najmniejsza kwota to ogromna pomoc dla naszej Fundacji (KRS 0000076480).

Z wyrazami szacunku  
Przewodniczący Rady Fundacji lek. med. Tadeusz Frączek  
Prezes Bogumiła Warzyńska  
Wiceprezes Anna Kurzawska  
Wiceprezes Juliusz Jarończyk

Kontynuacja artykułów autorstwa T. Walczyka pt. „Historia zakładów fotograficznych w Krynicy od początków do I wojny światowej”, obejmująca lata po odzyskaniu niepodległości, będzie zamieszczona w następnym numerze „Krynickich Zdrojów”.



*Andrzej Grabowski podpisuje swoje książki na spotkaniu z uczniami ZSP nr 1 w Krynicy-Zdroju*



*„Jesienne spotkania z książką, uczniami ZSP nr 1 w Krynicy-Zdoju  
Na zdjęciach klasy : 2a i 2b, 1a i 1b, oraz 3a i 3b*



*Dzieci z zachwytem słuchały bajki z wykorzystaniem teatryku kamishibai.*

*Fot. Milena Indyk*

## Historia i działalność Filii Nr 1 na Osiedlu Czarny Potok Z willi "Cis" na nowe osiedle

W kolejnych numerach „Krynickich Zdrojów” chcemy Państwu zaprezentować działalność poszczególnych placówek Biblioteki Publicznej w Krynicy-Zdroju. W jej skład wchodzi Biblioteka Centralna (usytuowana przy dolnej stacji kolejki linowej na Górę Parkową) oraz podległe jej filie: Nr 1 na osiedlu Czarny Potok, Nr 3 na osiedlu Źródłana, Filia w Tyliczu i Filia w Bereście. Każda z tych bibliotek podejmuje działania skierowane szczególnie do swojej społeczności lokalnej. W dzisiejszym numerze przedstawiamy Filie Nr 1.

Wielu mieszkańców Krynicy-Zdroju będąc dziećmi chodziło do Biblioteki dla Dzieci i Młodzieży, która mieściła się w willi „Cis” przy ul. Pułaskiego. Ta biblioteka po 28 latach działalności została przeniesiona na największe w mieście, szybko rozwijające się osiedle – Czarny Potok, gdzie mieści się do dnia dzisiejszego. Przypomnijmy jej historię.

1 grudnia 1964 r. została uroczystie otwarta

Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży w Krynicy przy ul. Pułaskiego 4 w Willi „Cis”. Kierownikiem filii zostaje pracownica Miejskiej Biblioteki Publicznej -



**Lidia Tobiasz.** Potem przez wiele lat prowadziła ją Zofia Adamek. Nowy lokal posiadał powierzchnię 50 metrów kwadratowych i usytuowany był nie opodal Biblioteki Centralnej. Pomieszczenie składało się z dwóch sal: wypożyczalni i czytelnicy. Na początku nowa placówka została obdarowana 3 tysiącami książek. Utworzono też dział literatury w językach obcych (angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim, rosyjskim). Czytelnię wyposażono w odpowiedni i nowoczesny jak na owe czasy sprzęt: meble, diaskop, magnetofon, aparat do wyświetlania filmów, teatrzyk. Gościła ona w swych progach wiele znanych osób, m.in. autorów książek dla dzieci i dorosłych: Marię Kann, Zygmunta Zonika, Bogdana Loebela, Leszka Proroka, Stanisława Pagaczewskiego, Irenę Landau, Hannę Muszyńską-Hofmanową, Stefanię Grodzieńską, Marię Jaworczakową, a także Aleksandrę Śląską – aktorkę, Wincentego Świąteckiego - rzeźbiarza

i Ewę Fiszer – tłumaczkę np. Ani z Zielonego Wzgórza.

W 1992 roku Biblioteka Młodzieżowa dostaje nowy lokal, na parterze jednego z bloków na osiedlu Czarny



Potok 27. W swej nazwie nosi nadal miano Biblioteki Dziecięco-Młodzieżowej (oficjalnie Filia Nr 1) z oddziałem dla dorosłych, jednak z czasem liczba czytelników wszystkich grup wiekowych wyrównuje się. Staje się ona w swej funkcji oraz doбором księgozbioru biblioteką publiczną bez zbytecznego wskazania na określoną grupę wiekową.

Lokal biblioteki, większy niż w willi „Cis”, od momentu przeprowadzki przechodził kilka remontów. Na dzień dzisiejszy posiada 5 pomieszczeń: czytelnicy z księgozbiorem popularnonaukowym wraz z możliwością skorzystania z internetu (dwa stanowiska), pomieszczenie specjalnie przystosowane dla małych czytelników (kolorowe regały, zabawki, gry itp.), oraz wypożyczalnię dla dorosłych i niewielkie pomieszczenie socjalne. Ważnym elementem jej oferty działalności jest możliwość skorzystania przez mieszkańców osiedla z ksera, drukarki, skanera oraz pomocy przy obsłudze



Klub Jaworzynki





komputera itp.

Użytkownikami placówki są przede wszystkim mieszkańcy osiedla Czarny Potok, ale z jej oferty korzystają również mieszkańcy innych dzielnic miasta, a także osoby z sąsiednich miejscowości (Powroźnik, Muszyna, Berest, Tylicz). Kuracjusze oraz przyjezdni stanowią niewielki odsetek użytkowników.

Księgozbiór jest uniwersalny, każdy znajdzie coś dla siebie: zarówno dorośli, dzieci jak i młodzież. Co roku biblioteka zakupuje sporo nowości, dzięki środkom finansowym pochodzącym z budżetu instytucji, ale także dotacji z Biblioteki Narodowej w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa MKiDN pod nazwą „Zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych”.

#### WAŻNIEJSZE DZIAŁANIA BIBLIOTEKI:

**KOLOROWE FERIE** – coroczne zajęcia organizowane dla dzieci w okresie zimowym. Zajęcia plastyczno- literackie, podczas których młodzi czytelnicy mają szansę poznać wiele nowych i ciekawych technik manualnych i nie



tylko. Miło spędzają czas podczas specjalnie dla nich ułożonego programu. Do ciekawszych feryjnych zajęć zaliczyć możemy np.: Konkurs kolęd, Zimowe spotkania z filmem, tworzenie własnego komiksu, Biblioteczny bal karnawałowy.

**WAKACJE Z BIBLIOTEKĄ** – cykliczna, coroczna impreza

prowadzona podczas wakacji od 2001 roku. Formy pracy i zajęć prowadzonych dla dzieci podczas wakacji były i są tak różnorodne, że nie sposób ich wszystkich wymienić. Polegają na ogólnie pojętej zabawie ze sztuką, malarstwem rysunkiem. Poznajemy różne rodzaje technik plastycznych. Przeważnie towarzyszą nam książki. Każdego roku Wakacje z Biblioteką posiadają jakiś wspólny mianownik. Były Wakacje ekologiczne, Wakacje w Klimacie Starej Krynicy, Wakacje z Duchami. Poznawaliśmy różne kraje, narody z ich tradycjami, kulturą literaturą itp.

Do najciekawszych wakacyjnych inicjatyw zaliczyć można np.: BAJU, BAJU POWYMYŚLAJ- konkurs na krynicką legendę, TUTAJ MIESZKAM- konkurs na pocztówkę, „Śięciaki” na wakacjach – wakacyjny piknik edukacyjnych organizowanych przez Fundację Dzieci Niczyje i Fundację Orange. Zajęcia miały na celu uświadomić dzieciom zagrożenia płynące z internetu., STWÓŻ SWOJEGO ŚMIECIOLUDKA- konkurs na śmieciową maskotkę, Projekt bajkowej Krainy Marzeń, Śmieciowy pokaz mody, Mini olimpiady sportowe, Bale np. W klimacie Starej Krynicy, Bal Duszków, Bal Piratów – organizowane przy współpracy Filii z Tylicza, wycieczki np.: do Tylicza, do Izby Leśnej na Kopciowej, do LZD w Krynicy-Zdroju, na Górę Parkową, do firmy Coca-Cola Hellenic w Tyliczu, przedstawienia teatralne.

**GODZINKI DLA RODZINKI**- cykl warsztatów dla małych dzieci w wieku 3 do 5 lat wraz z rodzicami. W ramach zajęć, prowadzonych dwa razy w miesiącu (soboty) odbyło się dziewięć tematycznych, dwugodzinnych spotkań. Warsztaty odbywały się według przygotowanego specjalnie scenariusza, ale każde poruszały inną tematykę. Zawierały takie elementy jak bajkoterapia, zabawy integracyjne, ruchowe, plastyczne oraz edukacyjne. Zajęcia dotyczyły otaczającego świata, m. in. ekologii, zdrowego stylu życia, przyrody, dźwięków, jedzenia, różnic rasowych itp. Dzieci miały możliwość w nowy, ciekawy sposób poznawać „niezrozumiały” dla nich świat. Przewodnikami po nim były bibliotekarki wraz z głównymi bohaterami bajki Niebieski Smok, a towarzyszami zabaw - rodzice. Ostatnie wspólne spotkanie było nagrodą dla małych przyjaciół i ich rodzin.

**Dokończenie na stronie 26**

## Najpiękniejsze w obiektywie Jakuba Adamczyka

19 lutego w hotelu „Krynica” odbył się wernisaż wystawy fotografii Jakuba Adamczyka pt. „Konkurs Miss Supranational & Miss Polski 2015”. Gościem specjalnym wydarzenia była Miss Polski 2012, Katarzyna Krzeszowska.

Autor zdjęć, Jakub Adamczyk mieszka w Nowym Sączu. Urodził w 1986 roku w Krynicy - Zdroju. Fotografiją artystyczną interesuje się od dawna. Należy do Krynickiego Towarzystwa

Fotograficznego. Bierze udział w konkursach i wystawach zbiorowych. Ma na swoim koncie dwie indywidualne wystawy, brał też udział w wystawach zbiorowych, m. in. zdjęć poświęconych „Świątu Dzieci Gór” oraz papieżowi św. Janowi Pawłowi II. Zdobył wiele nagród i wyróżnień, w tym Grand Prix na drugim Światowym Konkursie Fotograficznym „Wiara i Wierni tego świata”. Jego fotografie znajdują się także w wydawnictwach albumowych.



*Jakub Adamczyk, Katarzyna Krzeszowska i Sylwester Adamczyk  
Fot. A.Klimkowski*



## Spotkanie autorskie z Alanem Weissem „Książę z Krainy Łagodności”

W dniu 12 lutego 2016 r. w Muzeum Nikifora w Krynicy odbyło się spotkanie autorskie z dr Alanem Weissem z Wrocławia - filologiem, autorem pracy doktorskiej i książki poświęconej życiu i twórczości Jerzego Harasymowicza. Spotkanie było ostatnim akcentem wydarzeń związanych z rokiem jubileuszowym 20-lecia Muzeum Nikifora.



Towarzyszyło dobiegającej końca wystawie pt. „Harasymowicz u Nikifora”, zorganizowanej przez muzeum wspólnie z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Krakowie.

Na wstępie, uczestnicy spotkania uczcili chwilą ciszy pamięć p. Marii Harasymowiczowej, żony poety, która zmarła w trakcie trwania wystawy. Pani Maria była gościem honorowym na jej uroczystym otwarciu w dniu 17 października 2015r.

Alan Weiss - młody naukowiec podzielił się z uczestnikami spotkania swoją wiedzą o m.in. mniej znanych aspektach życia i twórczości J. Harasymowicza. Przypomniał poetę nie tylko jako „Księcia z Krainy Łagodności” czy „Poetę Krakowa, Bieszczadów i Sądecczyzny”, ale wskazał też na utwory będące poetyckim rozrachunkiem artysty z tragiczną współczesną historią jego ukochanej łemkowszczyzny. Na wiersze noszące ślad emocjonalnego rozdarcia poety, tworzącego na styku kultury polskiej i ukraińskiej, których pierwiastki, jednej i drugiej, odziedziczone po przodkach, odegrały ważną rolę w jego twórczości. Opowiedział także o swoich osobistych kontaktach z p. Marią Harasymowiczową, która niestrudzenie, do ostatnich dni swego życia, włączała się w wszystkie działania związane z przypominaniem dorobku i przechowaniem pamięci o poecie. Wykład ilustrowany był prezentacją licznych archiwalnych zdjęć Jerzego Harasymowicza. W trakcie spotkania odtworzono krótki film dokumentalny nakręcony podczas wernisażu wystawy, prezentujący wystąpienie p. Marii Harasymowiczowej, która opowiadała o fascynacjach Jerzego Harasymowicza

Karpatami, Sądecczyzną i łemkowszczyzną. W hołdzie dla p. Marii Harasymowiczowej, znana łemkowska pieśniarka Julia Doszna zaśpiewała wzruszającą pieśń.

Akcent artystyczny spotkania stanowiła recytacja wierszy Jerzego Harasymowicza w wykonaniu młodzieży z Zespołu Szkół Powiatowych w Muszynie, przygotowanej do występu przez pedagoga p. Annę Rucką. Na zakończenie, przeprowadzono wśród uczestników spotkania konkurs z zakresu wiedzy o życiu i twórczości poety z symbolicznym nagrodami. Pokazano także fotorelację z rajdu rowerowego „Szlakiem Harasymowicza po łemkowszczyźnie”, jaki w ramach projektu zorganizowano w listopadzie ub. roku, a który być może stanie się cykliczną imprezą muzeum. Prowadzący spotkanie etnograf Zbigniew Wolanin, przypomniał o znajomości Jerzego Harasymowicza z Nikiforem, datującej się już od wczesnej młodości poety, także o jego kontaktach z Tadeuszem Szczepankiem i częstych wizytach artysty w sądeckim muzeum na przełomie lat 60/70. XX w. Magia nazwiska słynnego poety i niezwykle „karpacki klimat” jego wierszy przyciągnęły do muzeum wielu gości, rozmiłowanych w twórczości



Jerzego Harasymowicza. Poeta, związany już w czasach szkolnych z Muszyną, w dojrzałym okresie życia powracał często na łemkowszczyznę, do swojej mitycznej „Krainy Łagodności”. I dzisiaj, poprzez swoją ponadczasową poezję, tak bliską sercom kolejnych generacji ludzi zafascynowanych górami i łemkowszczyzną, jest tam stale obecny. Wystawa w Muzeum Nikifora, której ostatnim akcentem było spotkanie autorskie z dr A. Weissem, to pierwsze tak bliskie, artystyczne spotkanie Mistrza z Krynicy, jak nazywano Nikifora, z Wieszcem Muszyny / tak Jerzego Harasymowicza określił prof. Kazimierz Wyka/.

**Zbigniew Wolanin,  
fot. R Kopacz**

Krystyna Pawłowska

## FERDYNAND PAWŁOWSKI cz. III

### LEGIONISTA I LEKARZ

#### Legiony

Wiadomość o wybuchu wojny dotarła do ojca 28 sierpnia 1914 r., w teatrze, gdzie niejako w nagrodę za zaliczenie pierwszej połowy pierwszego



Sierżant Sanitarny Legionów Kamera 1914 r.

rygorozum<sup>1</sup>, udał się z kolegami – medykami. Jak pisał, do Legionów Piłsudskiego przystąpił niejako z marszu, jako członek Strzelca. Już 29 sierpnia był w Żbikowicach. Tam rozegrały się dramatyczne pożegnania, bo jednocześnie jego bracia Jasiek i Kuba wraz z wieloma tamtejszymi młodymi mężczyznami, zostali powołani do wojska austriackiego. Ferdek mógł jeszcze nie iść na wojnę. Ze względu na wiek nie podlegał jeszcze mobilizacji. Sam podjął tę patriotyczną decyzję. Rodzina nie protestowała, w każdym razie nie tak intensywnie, aby zmienić jego postanowienie.

Ten, nacechowany patriotyzmem stosunek rodziny Pawłowskich do decyzji najmłodszego syna, prowokuje refleksję na temat świadomości narodowej galicyjskich chłopów w tym okresie<sup>2</sup>. Wiadomo, że w pierwszej połowie XIX wieku tamtejsi chłopci na ogół nie czuli się Polakami. Austriacy, bowiem robili wszystko, aby nie dopuścić do rozwoju ducha polskiego, a wręcz przeciwnie z Polską miał kojarzyć się ucisk pańszczyźniany, a obrońcą miał być dobrotliwy cesarz. Takie nastawienie krzewiła administracja państwowa i nieliczne istniejące wówczas szkoły. Dopiero w czasach autonomii galicyjskiej do szkół wprowadzono język polski. Jednocześnie powstawało wiele nowych szkół we wsiach, w których dotychczas ich nie było. To umożliwiło zasadniczą zmianę

świadomości. Ośrodkami polskości były przede wszystkim miasta, skąd wpływy polskie docierały na wieś wraz z nauczycielami i tymi wiejskimi dziećmi, które zdecydowały się kontynuować naukę w mieście. W przypadku mojej rodziny, duch polski zagościł tam przede wszystkim za sprawą starszego brata ojca – Jakuba, który uczył się w gimnazjum sądeckim, a następnie studiował na Politechnice Lwowskiej.

Trzeba przyznać, że ów proces uświadamiania narodowego następował bardzo szybko i obejmował także pokolenie rodziców mojego ojca. Co prawda nadali mu „cesarskie” imię Ferdynand, ale już po 20 latach akceptowali jego patriotyczną decyzję przystąpienia do Legionów Polskich. Zapewne ta „zmiana barw” na polskie dotyczyła nie tylko mojej rodziny. W legionach było wielu synów chłopskich z Galicji. Dlatego po przekroczeniu granicy zaboru rosyjskiego zaskoczeniem była dla nich obojętność lub niechęć wobec idei narodowej mieszkańców kielecczyny. W kontraście do tego entuzjastycznie powitano ich w należącej do Galicji Zawoi.

Jak już poprzednio powiedziałam, nie będę tu pisać o okresie legionowym w życiu ojca. Zatem, w największym skrócie: 1 sierpnia 1914 roku Ferdynand Pawłowski zameldował się w Oleandrach, by po przebyciu kursu sanitarnego, 8 sierpnia wyruszyć w pole wraz z głównymi siłami strzeleckimi. Jako kolejno



Feldfibel w wojsku austriackim 1917 r.

kapral sanitarny, zastępca komendanta i komendant patrolu sanitarnego 1 kompanii I batalionu 1 Pułku Piechoty przeszedł cały szlak bojowy I Brygady.

W roku 1914 wziął udział w bitwie pod Ostrowcami, w walkach pod Nowym Korczynem-Opatowcem, w bitwie pod Laskami, pod Brzechowem-Zawadą, w wywiadzie na Ulinę, w starciach pod Słopicami-Limanową, w walkach pod Marcinkowicami-Pisarzową oraz w bitwie pod Łowczówkiem.



**Chorąży sanitarny Wojska Polskiego 1916 r.**

W roku 1915 brał udział w walkach pozycyjnych nad Nidą. W marcu tegoż roku uzyskał stopień sierżanta sanitarnego. Następnie uczestniczył w ataku na Przepiórów i Kamieniec. Pełnił służbę sanitarną w czasie walk nad Pokrzywianką, pod Ostrowcem, w bitwie pod Tarłowem, w walkach nad Wyżnianką, nad Urzędówką i Bystrzycą. Brał udział w bitwie pod Jastkowem, a następnie w walkach nad Wieprzem, pod Wysokiem Litewskim, nad Turią na Wołyniu, nad Stochodem i Styrem.

Następne miejsca jego służby i walki to: zajęcie Trojanówki, Gradysek i Gorodka, atak na Maniewiczze, zajęcie Kostiuchnówki i Kołodii, bitwa pod Kołodią, atak na Jabłonkę, bitwy pod Kukłami i pod Kamieniuchą. Brał udział także w walkach pod Miedwieżem Wielkim nad Styrem i w walkach

pozycyjnych pod Stowygorozem za Styrem.

Na przełomie roku 1915/1916 ojciec pełnił służbę garnizonową w Karasinie. Potem brał udział w walkach pozycyjnych pod Optową, uczestnicząc w nocnej wyprawie pod okopy nieprzyjacielskie. W dniach 4-7 lipca brał udział w pamiętnej, niezwykle ciężkiej bitwie pod Kostiuchnówką, zakończonej odwrotem na Stochód. Uczestniczył potem w walkach pozycyjnych pod Stochodem-Dubniakami.

6 sierpnia 1916 roku przyznano mu odznakę Za Wierną Służbę. W listopadzie awansował na chorążego sanitarnego, by pod koniec roku 1916 wyjechać na tyły w związku z reorganizacją. W lutym 1917 roku przyznano mu austriacki Srebrny Medal Waleczności.

Po tzw. kryzysie przysięgowym wcielony został do wojska austriackiego oraz jak wszyscy oficerowie zdegradowany (do stopnia - Sanitats-Feldfelbel). W następstwie tego znalazł się na froncie włoskim, na którym przebywał od września 1917 roku do zakończenia działań wojennych w październiku 1918 roku (w marcu 1918 roku awansował do stopnia chorążego sanitarnego — Sanitats-Fahnrich). Uczestniczył między innymi w bitwie nad Piawą. W październiku 1917 roku przyznano mu Srebrny Medal Honorowy Czerwonego Krzyża z dekoracją wojenną.

Od listopada 1918 roku do 24 grudnia 1920 roku pełnił służbę w Wojsku Polskim w Pułku Strzelców Podhalańskich (w lipcu 1919 roku awansował na podporucznika pod lekarza, w lutym 1920 na porucznika pod lekarza, by zakończyć służbę w stopniu kapitana pod lekarza. Brał udział w odsieczy Lwowa (w 1919 roku otrzymał odznaczenie: Orłęta). Za udział w wojnie polsko-bolszewickiej odznaczony został w 1921 roku dwukrotnie Krzyżem Walecznych i Virtuti Militari V klasy.

Tak więc samo wyliczanie jego zasług zabiera sporo czasu. Było to 6 i pół roku ciężkiej, wojennej służby wojskowej, w tym 53 miesiące na froncie. Ojciec był 2 razy ranny: podczas odwrotu spod Kostiuchnówki 1916 r. i w ostatnim dniu wojny na froncie włoskim. Rany nie były ciężkie i nie pozostawiły trwałych śladów w jego organizmie, ale bytowanie w ciężkich, frontowych warunkach pozostawiło trwałe ślady w jego płucach. Jeszcze w czasie wojny zdążył podciągnąć swoje studia medyczne na skróconych kursach wojennych w latach 1917-1920. Zaiste dorobek niemały.

**cd. w kolejnym numerze.**

1. Rygorozum to forma egzaminu uczelnianego i państwowego jednocześnie. Aby skończyć studia i uzyskać prawo wykonywania zawodu doktora wszech nauk lekarskich, trzeba było zdać 3 takie rygorozum.

2. Ten temat bardzo interesował ojca, czemu dał wyraz w swoich pismach. F. Pawłowski, *Żbikowice*, Kraków 1979 F. Pawłowski *Ruch niepodległościowy w przededniu II Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 19.. maszynopisy w archiwum rodziny.

PAWEŁ GLUGLA

## REGULACJE SEJMOWE STATUTU ZDROJOWISK POLSKICH W XIX WIEKU

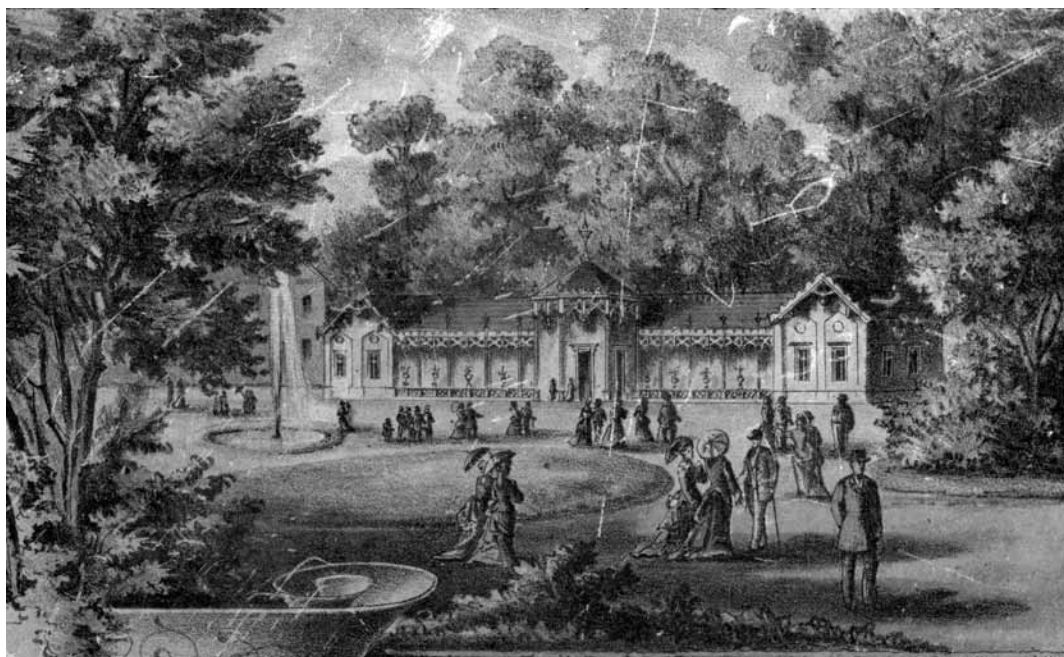
Polska od wieków słynęła ze zdrojów leczniczych. Niekwestionowaną „królową uzdrowisk” była Krynica. Ale istniały i nadal istnieją inne uzdrowiska, również chętnie odwiedzane przez polskich i zagranicznych kuracjuszy i turystów. Największym skupiskiem miejscowości o walorach uzdrowiskowych jest południe Polski (województwo Małopolskie i Podkarpackie).

W XIX w., a więc jeszcze podczas zaborów, w galicyjskim sejmie trwały prace i ożywiona dyskusja nad wypracowaniem i przyjęciem stosownych regulacji prawnych w sprawach statutu zdrojowego dla zakładów kąpielowych w Polsce. Chodziło o to również, że z tego tytułu były dość znaczące wpływy budżetowe.

Oto menadry powstawania owych regulacji

im rozwój, wydając statut zdrojowy. Brak tego ostatniego w każdym z naszych zdrojowisk dotkliwie czuć się daje: nie po raz też pierwszy sprawa ta, choć w innej formie, pojawia się na stole sejmowym. Już na sesji sejmowej 1869 r. w skutek petycji gości kąpielowych, w owym roku w Krynicy bawiących, o zaprowadzenie zmian i ulepszeń ku podniesieniu zdrojowisk krajowych.

Sejm, na posiedzeniu 28 września 1869 r., przekazując tę petycję Wydziałowi krajowemu, polecił temu ostatniemu, aby, zniósłszy się z komisją balneologiczną przy Towarzystwie naukowym krakowskim, odpowiednie wnioski sejmowi przedłożył. Obradując w skutek tego rzeczona komisja balneologiczna nad tym przedmiotem, uznała za rzecz konieczną, jeżeli krajowe zdroje



lecznicze podnieść się mają, postarać się o wydanie ogólnego statutu, u r z ą d z a j ą c e g o stosunki zdrojowisk do Rządu, gminy, właściciela zdroju, gości itd. i poruczyła o s o b n e m u podkomitetowi wypracowanie takiego statutu.

Podkomitet w y g o t o w a ł [sporządził – przyp. PG] projekt i przedłożył tenże komisji w r. 1871; uchwalenie jednak tegoż, napotkawszy na trudności,

sejmowych poczynszy od 1869 r.: „Z odrębnych wniosków, wniesionych przez posłów, jeden tylko dotyczył spraw lekarskich, a mianowicie wniosek, który uczynił poseł Męciński na VIII posiedzeniu: o uregulowanie stosunku administracji gminnej w zakładzie kąpielowym Słotwinie, wypracowanie statutu zdrojowego dla zakładów kąpielowych w naszym kraju i przeprowadzenie rokowań z Rządem w tym kierunku, iżby tenże, jako właściciel zdrojowiska Krynicy, usunął liczne niedogodności. Wypracowanie statutu zdrojowego nie jest rzeczą łatwą i wymaga czasu: słusznie też zgodnie z życzeniem wnioskodawcy uczynił Sejm, odsyłając wniosek ten na posiedzeniu X powziętą uchwałą do Wydziału krajowego, celem zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

Zdroje lecznicze, któremi przyroda kraj nasz tak szczerze wyposażyła, wkrótce stanowiąby mogły bardzo ważne źródło bogactwa krajowego, gdyby kraj nad nimi rozciągnął opiekę i ułatwił

odroczone zostało. Nowo przy Towarzystwie lekarskim krakowskim utworzona w r. b. komisja balneologiczna podjęła znów sprawę statutu dla zdrojowisk krajowych i istniejący projekt oddała osobnemu komitetowi do zdania sprawy. Ponieważ na sprawę tę, znacznej dla krajowego dobrobytu doniosłości, w skutek wniosku na sejmie uczynionego znów obecnie uwaga publiczna zwróconą została: Wydział krajowy nie omieszka zapewne, porozumiewszy się z komisją balneologiczną, przygotować na najbliższą sesję sejmową projekt statutu, na wzór uchwalonych przez sejmy innych krajów np. sejm czeski w r. 1868.

W ten jednak sposób jedna tylko część wniosku p. Męcińskiego załatwioną zostanie; pod względem więc drugiej, tj. lepszego urządzenia zakładu zdrojowego w Krynicy, winienby Wydział krajowy udać się do Wys. Rządu z odpowiednim przedstawieniem, zwracając uwagę na to, że Krynica jest najliczniej uczęszczanym zdrojowiskiem



krajowem; że obecnie liczba przybywających chorych jeszcze bardziej się wzmoże w skutek ułatwienia komunikacji kolejną tarnowsko-leluchowską; że więc przez to powiększy się także dochód, jak i Krynica Rządowi, jako właścicielowi, przynosi: iż przeto słuszną jest rzeczą, aby, w miarę wzmagających się dochodów, czyniono też większe wkłady w urządzenie tego zdrojowiska, rzecz można, należącego do pierwszorzędných w Europie, a pozbawionego dotychczas nawet odpowiedniego domu kąpielnego (Cursalon)<sup>1</sup>.

### Krynicky wody lecznicze

W publikacjach prasowych XIX w. pojawiały się inseraty dotyczące korzystnego wpływu na zdrowie ludzkie krynicky wód leczniczych. Trzeba pamiętać, że wody te można było nabyć poza Krynica jedynie w niektórych aptekach, gdyż ordynowane były przez lekarzy.

Jeden z inseratów podawał: „Wody Lecznicze alkaliczne żelaziste c. k. Zakładu Krynica-Słotwiny napełniane do flaszek ulepszoną metodą Hechta, mocą której namienione wody nawet po najdłuższym ich przechowywaniu, zatrzymują w

sobie wszelkie ich części składowe, a zatem swą właściwość i cały skutek leczniczy, są powszechnie uznanem lekarstwem w niedokrewności i w błędnic; nieocenionym lekiem we wszystkich chronicznych cierpieniach żołądka lub kiszki, połączonych z osłabionem trawieniem lub z biegunką; w rozlicznych chorobach organów płciowych u niewiast; tudzież są jedynym lekarstwem w chorobie angielskiej i skrofalicznej u dzieci, jako też w przeróżnych cierpieniach nerwowych opartych na osłabieniu lub na niedokrewności.

W Krakowie do nabycia: w handlach: Feintucha, Goldwassera, Hawełki, Janigi i Wentzla, tudzież w aptece Wiszniewskiego, we Lwowie w handlach: Goldbauina, Mendrochowicza i w aptece Mikolascha, w Tarnowie w handlach: Altholtza, Liebschütza i Trauma.

Zamówienia na wody krynicky przyjmuje ck. Zarząd Zdrojowy (poczta Krynica).

Rosyłka wód rozpoczyna się corocznie w kwietniu. Broszura o skutkach wód krynicky we wszelkich językach udziela się na żądanie gratis”.

Tak oto domagano się ostatecznego uregulowania w postaci statutu uzdrowisk polskich. Oczywiście do wód jeździ się dzisiaj po zdrowie, siły i regenerację skołatanych nerwów. Aby stał się CUD należy dbać równocześnie o: Ciało, Umysł i Ducha.

Paweł Glugła

1. Doc. Dr Grabowski, Przegląd spraw lekarskich na I-szej sesji IVgo perijodu Sejmu galicyjskiego, „Dwutygodnik medycyny publicznej. Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich”, nr 18:1877, s. 318-319.

## Maria Harasymowicz była tu po raz ostatni



Miłośnicy twórczości Jerzego Harasymowicza z wielkim smutkiem przyjęli wiadomość o śmierci w dniu 30 grudnia 2015r. Pani Marii Harasymowiczowej, małżonki wybitnego poety, osoby tak samo jak i on bardzo życzliwej sądeckiemu muzeum. Ona sama, przez wiele lat pełniła rolę prawdziwego kustosa pamięci o twórczości Jerzego Harasymowicza i o samym poecie, angażując się w wiele działań artystycznych poświęconych poezji Jerzego Harasymowicza.

Tak niedawno, 17 października 2015r. mieliśmy zaszczyt gościć Panią Marię w progach Muzeum Nikifora w Krynicy, jako gościa honorowego wernisażu wystawy „Harasymowicz u Nikifora”. Opowiadała wówczas o fascynacjach poety Karpatami, Sądecką i Łemkowszczyzną, podzieliła się z uczestnikami wernisażu swoimi bardzo osobistymi wspomnieniami związanymi z życiem i twórczością wielkiego poety, wspominała wspólne z nim wędrówki po Sądecką.

Wystawa, która w zamysle autorów miała być

hołdem dla Jerzego Harasymowicza i Nikifora, dwóch najwybitniejszych artystów dla których fascynacja Łemkowszczyzną stała się źródłem twórczego natchnienia, wskutek dramatycznego splotu towarzyszących jej okoliczności, zadedykowana została także Pani Marii - bez której życzliwości oraz wszechstronnej i bezinteresownej pomocy, wystawa ta nie mogłaby powstać.

Podczas kilkudniowego pobytu w Krynicy przy okazji wernisażu, Pani Maria odbyła m.in. wycieczkę na Jaworzynę, skąd korzystając z pięknej w tym dniu pogody, podziwiała po raz ostatni panoramę Beskidów i „Kraję Łagodności”, „stolicę” której, Muszynę, odwiedziła rok wcześniej, przy okazji odsłonięcia na rynku ławeczki Harasymowicza. Być może wspominała wtedy słowa wiersza, „Gór kopuły są jak apostołowie, na których duch zstąpił święty...”/Muszyński październik/. Była zauroczona „wyciszoną”, jesienną atmosferą uzdrowiska i chciała niedługo wrócić do Krynicy.

W porozumieniu z Panią Marią, planowaliśmy także wydanie w najbliższym czasie tomiku wierszy Jerzego Harasymowicza ilustrowanego obrazami Nikifora, do czego odniosła się Ona z wielką radością. Wszystkie kwestie związane z wydaniem tomiku mieliśmy omówić na spotkaniu, wkrótce po Nowym Roku.

Zbigniew Wolanin

**Władysław Maternicki**

## Wspomnienia wojenne 1939- 1945 cz. IV

### Tajne nauczanie w Krynicy podczas okupacji hitlerowskiej

We wrześniu 1939 roku ukończyłem 6 lat. Wówczas składałem już litery, a po roku czytałem prawie płynnie teksty przeznaczone dla pierwszoklasistów. Głównym powodem mojego czytelnictwa było leżenie w łóżku w czasie choroby, a pierwszą lekturą „Przewodnik katolicki” wydawany w Poznaniu, którego 3-4 roczniki, oprawione w twardą okładkę znajdowały się w naszym domu



Władysław Maternicki autor wspomnień.

Najbardziej w pamięci utkwiły mi śmieszne przygody Kluski, „trójwłosego” starszego pana i ciotki Bali, przysadzistej kobiety średnim wieku. Czytałem też podpisy pod fotografiami ilustrującymi bezceństwa komunistów w Hiszpanii i Meksyku. W miarę upływu lat wzrastało moje zainteresowanie książkami, chociaż głównie czytałem jesienią i zimą, gdyż wiosną i latem pomagałem w gospodarstwie pasąc krowę i 2 kozy. Czasu na lekturę było sporo, bo w czasie wojny osłabione głodem i niedostatkiem dzieci zapadały na odrę, świnkę, krztusiec (koklusz), a także czerwonkę (dezynterię), tyfus brzuszny i gruźlicę, którą rodzice nazywali powiększeniem gruczołów węzkowych. Z tej choroby wyleczył mnie doktor Karol Kociubiński i może także kozie mleko powszechnie uznawane za lekarstwo na gruźlicę. Już sama nazwa tej choroby budziła grozę, bo tylko w naszym sąsiedztwie na gruźlicę zmarła matka, córka i trzech synów. Najmłodszego syna uratowało prawdopodobnie to, że w 1947 lub 1948 powołano go do trzyletniej służby wojskowej w Marynarce Wojennej. Zmiana klimatu, jod w atmosferze i regularne odżywianie prawdopodobnie wpłynęły dodatnio na jego zdrowie. Dzisiaj ma 88 lat, samodzielnie się porusza i jest w pełni władz umysłowych. Nie było wielu lekarstw czasie wojny. W związku z tym podstawową terapią było wielodniowe leżenie w łóżku. Na odrę leżało się 7 – 10 dni i jedyną atrakcją było jednorazowe wypicie kieliszka miodu pitnego co miało być dobrym lekiem na tę chorobę.

Pierwszą poważniejszą lekturą, którą czytała

mi moja Mama były „Wieczory pod lipą” książka historyczna Lucjana Siemieńskiego przeznaczona (jak później przeczytałem) dla prostych, niewykształconych czytelników. O polskich Piastach słuchałem z zainteresowaniem. Przy „Polsce Dzielnicowej” przeważnie zasypiałem, a Jagiellonowie znowu mnie ożywiali.

W 1938 roku moja o 13 lat starsza siostra Marysia, która do gimnazjum chodziła w Staniątkach, ukończyła 8 klasę gimnazjalną, zdając maturę w Tarnowie. Od 1939 roku średnie wykształcenie obejmowało 4 klasy gimnazjalne kończące się małą maturą. Potem były 2 lata licem po których można było studiować na wyższej uczelni. Siostra przez rok postanowiła pomóc rodzicom w pracach domowych i w sklepie, a studia zacząć za rok. Wojna w 1939 roku zniweczyła te plany. Wychowana w atmosferze patriotycznej, boleśnie przeżywała utratę niepodległości, niewolę i strach przed przyszłością. Jak wspominała po latach, obawiała się poważnie choroby psychicznej. Poprawę nastroju przyniosło jej zajęcie się pszczelarstwem. Od dwóch Łemków z Milika- p. Żegiestowskiego i Cichańskiego nabyliśmy dwie rodziny pszczele przy których praca stała się jej zasadniczym zajęciem. Na początku pomagała jej pani Bogusława Nitribitt (kuzynka Romana Nitribitta), właścicielka kilku rodzin pszczelich. Na drugi rok siostra wzięła udział w kursie pszczelarskim w Gorlicach, prowadzonym przez znanego instruktora pszczelarskiego Stanisława Mendralę. Pszczelarstwo polskie z powodu wysokiej jakości miodu było wyjątkowo dobrze traktowane przez Niemców. Jako jedyne w kraju miało pozwolenie na zrzeszanie się, prowadzenie zebrań szkoleniowych, wydawane było pismo fachowe „Pszczelarstwo” a na zimowe podkarmianie był przydział cukru z trocinami, aby nie używać go do bezpośredniego spożycia przez ludzi. Możliwość zrzeszania się pszczelarzy wykorzystywana była do działalności konspiracyjnej, którą prowadzono i w krynickim kole pszczelarzy. Przykładem rolnika, pszczelarza i piekarza był Paweł Królikowski z Tylicza, równocześnie szef oddziału Batalionów Chłopskich w tej wsi czy prezes Koła Stanisław Górecki z Krynicy, zastępca Zofii Bojarskiej, a po jej straceniu, szef krynickiego oddziału AK. W czasie wojny Górecki był pracownikiem poczty, wiedział, kto i co pisze w listach adresowanych do Gestapo. Ule w pasiece skutecznie służyły do przechowania „bibuły”, a w skrajnych przypadkach w ulu dwurodzinnym mógł się schować i pszczelarz, i konspirator.

W czasie okupacji młodzież kończyła edukację na szóstej klasie szkoły powszechnej. Tylko młodzież pracująca fizycznie mogła uczyć się zawodu np. murarza, ślusarza, elektryka itp.



Doktor Mieczysław Dukiet, mając syna Andrzeja urodzonego w 1930 roku, był zainteresowany jego dalszą edukacją. Sądzę, że zasięgnął opinii krynickich nauczycieli, którzy wydali pozytywną opinię o poziomie edukacji Marii Maternickiej. Liczył się również fakt pobierania nauki w znanym gimnazjum sióstr Służebniczek w Staniątkach koło Krakowa. Dr Dukiet zaproponował jej nauczanie w zakresie przedmiotów humanistycznych na poziomie gimnazjalnym. Przedmiotów nauk ścisłych uczyły Janina Krzeczewska, nauczycielka Szkoły Powszechnej i Jadwiga Cybulska, pierwsza dyrektor krynickiego gimnazjum i liceum po wojnie.

Maria Maternicka tę propozycję przyjęła poszerzając „klasę” o kilku uczniów. W ten sposób powstało w Krynicy tajne nauczanie. Oprócz wymienionego wyżej Andrzeja zespół obejmował następujących uczniów: Halinę Janczy, córkę pracownika administracji uzdrowiska, Barbarę Preisner- córkę kupca branży spożywczej, Barbarę Januskiewicz - córkę generała, Annę Maternicką, młodszą siostrę nauczycielki, Danutę Krzysztoń, córkę przedwojennego zawiadowcy stacji PKP w Krynicy (po studiach profesor AGH w Krakowie), Bogusława Zaniewskiego- siostrzeńca pułkownika Lisa-Kuli, którego ojciec przebywał w formacjach wojskowych na zachodzie, a potem osiadł w Londynie. Chłopcy byli uczeni indywidualnie, dziewczęta uczyły się razem. Podział uczniów nie wynikał z niechęci do koedukacji, lecz w celu unikania większych zgromadzeń, aby nie budzić podejrzeń władz okupacyjnych. Poza tym w razie rewizji przygotowany był kamuflaż. Dziewczynki zbierały się, aby bawić się lalkami, misiami, grą w chińczyka.

Uważam, że zasady konspiracyjnej ostrożności były doskonale zachowane. Syn lekarza kształcił się w swoim domu, wizyta kobiety (nauczycielki) nie budziła żadnych podejrzeń, drugi uczeń mieszkał wraz z matką w małej willi na skraju lasu, gdzie obok przechodziła ścieżka prowadząca do źródła wody mineralnej, po którą wybierało się więcej ludzi. Dziewczynki zaś przychodziły do naszego domu, lecz z racji niedożywienia nie wyglądały na swoje lata, więc najmłodsza siostra wyjmowała swoje zabawki, lalki, ubranka, kuchnie itp., aby uzasadnić większe zgromadzenie w razie rewizji. Lekcje odbywały się na poddaszu, w pokoju zwróconym w stronę parku. Po zakończeniu programu nauczania przewidzianego dla danej klasy, uczniowie zdawali

egzamin z przyswojonych wiadomości przed komisją powołaną przez władze oświatowe państwa podziemnego. Egzaminy odbywały się w Białym Klasztorze w Nowym Sączu, u sióstr Niepokalanek, które również prowadziły tajne nauczanie w swoim klasztorze. Po wojnie nauczycielka - amatorka Maria Maternicka otrzymała zaświadczenie o swojej pracy dotyczącej tajnego nauczania, a w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku została uhonorowana Krzyżem Oficerskim OOP. Była już wtedy emerytowanym wykładowcą Uniwersytetu Gdańskiego w stopniu doktora.

W lekcjach języka francuskiego brałem udział na zasadzie pełnoprawnego ucznia. Nauczony wcześniej pisowni i czytania w tym języku, odpowiadałem na pytania o nazwy sprzętów domowych, zwierząt itp. Siostrę nauczycielkę, uczyła w gimnazjum rodowita Francuzka, a uczennica mając dobry słuch muzyczny potrafiła ją bezbłędnie naśladować. Widocznie i ja przejąłem akcent mojej siostry, bo byłem za niego chwalony przez moją nauczycielkę mgr Janinę Maszewską ( na świadectwie maturalnym nota bardzo dobry z języka francuskiego). Nauka języka polskiego w gimnazjum opierała się na podręcznikach autorstwa Witolda Balickiego i Stanisława Maykowskiego pt. "Mówią wieki". Po latach okazało się jaki wspaniały pomysł mieli autorzy, na rozwijanie świadomości młodego pokolenia. Opisywali dodatnie cechy innych narodów europejskich budząc sympatię do przedstawionych tam bohaterów. Nawet narody, z którymi mieliśmy „na pieńku” nie były przedstawiane negatywnie. Po latach widzę autorów jako wspaniałych ludzi i pedagogów.

Maria Maternicka po zakończeniu wojny studiowała polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uczyli ją wybitni profesorowie: Ingarden, Pigoń, Kleiner, Klemensiewicz. Na początku lat 50. tych, po ukończeniu studiów, odpowiadając na apel środowisk nauczycielskich, wyjechała na Wybrzeże, aby tam uczyć. Niemcy wymordowali elity i brakowało nauczycieli. Najpierw uczyła w Liceum Hotelarskim, potem w liceum, a następnie w Wyższej Szkole Pedagogicznej, która potem została przemianowana na Uniwersytet Gdański. Do Krynicy wróciła, będąc już na emeryturze, w latach 90. tych.

**Władysław Maternicki**



## **Maria Maternicka**

Zmarła 10 listopada 2015 roku, w wieku 95 lat. W nekrologu zamieszczonym przez Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Krynicy Źdroju, można było przeczytać, że: „śp. Maria Maternicka, doktor filologii polskiej, długoletni nauczyciel akademicki Uniwersytetu Gdańskiego, nauczycielka tajnego nauczania w Krynicy, Honorowy Członek Związku Nauczycielstwa Polskiego, odznaczona Krzyżami Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką Nauczycielstwa Polskiego.

## cd. Historia i działalność Filii Nr 1 na Osiedlu Czarny Potok

### Z willi "Cis" na nowe osiedle

Nosiło ono tytuł: **Lekcja przyrody dla wybitnie ciekawskich**. Jej specjalnymi gośćmi były egzotyczne zwierzęta wraz ze swoją opiekunką, która bardzo ciekawie o nich opowiadała.

Celem tych zajęć było przede wszystkim stworzenie takiego miejsca dla małych dzieci i ich rodziców lub opiekunów, w którym mieli by możliwość spędzenia czasu na wspólnej zabawie, niebanalnym odkrywaniu świata, zdobywaniu nowych umiejętności i wzajemnym poznawaniu siebie. Projekt został nagrodzony w konkursie

**DZIECI BUSZUJA W BIBLIOTECE** zorganizowanego przez Fundację Rozwoju Dzieci im. Jana Amosa Komańskiego w 2014 r.

**KLUB „JAWORZYNIKI”** – klub seniora, zrzeszający głównie panie, który działa od 2011 r. Spotkania odbywają się cyklicznie, raz w miesiącu. Tematyka zajęć jest bardzo różnorodna, głównie dotyczy rozwijania pasji twórczych i zainteresowań jego członkiń. Do tej pory panie wykonywały kartki i ozdoby świąteczne, lampiony, kwiaty z bibuły, ale także uczestniczyły w spotkaniach z ciekawymi ludźmi, np. z podróżniczką panią N. Chojny, z kosmetyczką-podologiem A. Motyką- Cycoń. Odbywały się też przedpołudnia wspomnień, zajęcia, które miały zachęcić uczestniczki do korzystania z komputera i internetu w życiu codziennym (Pomyszkuj w bibliotece, Krynica, jakiej nie znacie, e- Motywacje) oraz rozgrywki gier planszowych, np. Chłopskiej Szkoły Biznesu. Spotkania gromadzą zazwyczaj około 15- 20 osób.

**SOBOTA Z WYOBRAŹNIĄ** – zajęcia literacko-plastyczne, podczas których młodzi czytelnicy mają szansę realizować się artystycznie. Odbywają się one cyklicznie, co dwa tygodnie, w sobotnie poranki. Do najciekawszych przeprowadzonych pomysłów zaliczyć można: Dzień Bociana Białego, Solne aniołki, własnoręcznie wykonane prezenty dla mam, dziadków i ojców, świąteczne ozdoby itp.

**PROJEKT „CZYTAM SOBIE”** – zajęcia czytelnicze dla dzieci w wieku od 5 do 8. Promocja czytelnictwa odbywa się poprzez zabawę, opartą na scenariuszach do książeczek z serii Czytam sobie. Tematy warsztatów to np. Burzę mury-walczę z lękiem, Przyjaciele planety ziemia, Podróżnicy na tropie odkryć. Ze względu na duże zainteresowanie wśród dzieci i ich rodziców, będą kontynuowane w podobnej formie pod nazwą ZACZYTANE WTORKI.

**AKCJA E-MOTYWACJA** - cykl spotkań dla seniorów, którego celem jest aktywizacja i wspieranie osób starszych w rozwoju osobistym i społecznym. Uczestnicy akcji: e-motywacji zostali zaproszeni do udziału w przygodzie z odkrywaniem...siebie. Motywowanie seniorów odbywa się poprzez spotkania internetowe (równoległe w całej Polsce) z różnego rodzaju ciekawymi ludźmi. Gościliśmy (wirtualnie) w naszej Bibliotece: panią Emilię Krakowską, Krystynę Koftę, Tomasza Kozłowskiego.

Ponadto w placówce odbyło się wiele innych działań i imprez, spośród których sporo będzie w przyszłości kontynuowanych: Bajkowy Dzień Dziecka, Mikołajki, warsztaty plastyczne: ilustratorskie (decoupage, quilling, bibułkarskie), międzypokoleniowe warsztaty artystyczne, zajęcia dotyczące bezpiecznego korzystania z internetu: SIECIOPOGROMCY, SIECIAKI NA WAKACJACH, zajęcia

związane z ekologią, obchody Międzynarodowego Dnia Pluszowego Misia.

Filia ściśle współpracuje z instytucjami edukacyjnymi, które mają siedziby w pobliżu osiedla: ze Szkołą Podstawową Nr 2 i świetlicą szkolną oraz przedszkolem publicznym przy ul. Reymonta – (zaangażowanie się w organizację Pikniku Rodzinnego). Organizuje lekcje biblioteczne, zajęcia czytelnicze, warsztaty bajko i biblioterapeutyczne w swojej siedzibie, ale także wychodzi na zewnątrz.

#### PROJEKTY

**JESTEM EKO JESTEM ZDROWY!** (2014) - Edukacja ekologiczna sposobem na zdrowy tryb życia. Projekt realizowany wspólnie z firmą Coca-Cola Hellenic, w ramach programu wolontariackiego „Wolontariusz po radosnej stronie życia”, dzięki któremu placówka otrzymała grant o wartości 3 800 zł.

W ramach projektu zorganizowano wakacyjne zajęcia ekologiczne promujące zdrowy tryb życia. Odbyły się dwie wycieczki: szlakiem przyrodniczo edukacyjnym na Górę Parkową, oraz odwiedziny w zakładzie produkcyjnym Hellenic Coca Cola w Tyliczu. W każdą z nich zaangażowani byli wolontariusze, którzy pomogli w przygotowaniu materiałów edukacyjnych (folderów, broszurek), oraz w opiece nad dziećmi podczas wycieczek. Ponad to zorganizowano cykl warsztatów na temat zdrowego stylu życia i zachowań proekologicznych (m. in. kreatywny recykling, wspólne czytanie książek (wolontariusze Coca-Coli, „Jaworzynki”), prezentacja przygotowana przez pracowników Coca-Coli na temat zdrowego odżywiania, wspólne przygotowywanie materiałów edukacyjnych (foldery, plansze, ulotki), zajęcia edukacyjne z elementami biblio i bajko terapii związane z tematem.

**GRAJ W ZIELONE** – (2015) eko gra questingowa łącząca pokolenia. Projekt realizowany wspólnie z firmą Coca-Cola Hellenic, w ramach programu wolontariackiego „Wolontariusz to mnie rusza”, dzięki któremu placówka otrzymała grant o wartości 3 800 zł.

W ramach projektu podjęto działania mające na celu zaktywować całe rodziny i propagować zdrowy i ekologiczny styl życia poprzez ciekawą i atrakcyjną formę, jaką jest questing, czyli gra terenowa. Gra się odbyła się na terenie osiedla. Przedsięwzięcie cieszyło się dużym zainteresowaniem, wzięło w nim udział około 70 uczestników w różnym wieku wraz z wolontariuszami. Projekt przyczynił się do integracji środowiska lokalnego i połączył pokolenia.

Biblioteka na Czarnym Potoku cały czas się rozwija i przekształca. Pracownicy uczestniczą w licznych szkoleniach i warsztatach podnosząc swoje kwalifikacje. Pomieszczenia biblioteki, po remontach i zakupie nowego wyposażenia są kolorowe i przyjazne dla czytelników. Księgozbiór, który obecnie liczy około 18 tys. książek jest stale uaktualniany, prawie w całości wprowadzony do systemu komputerowego.

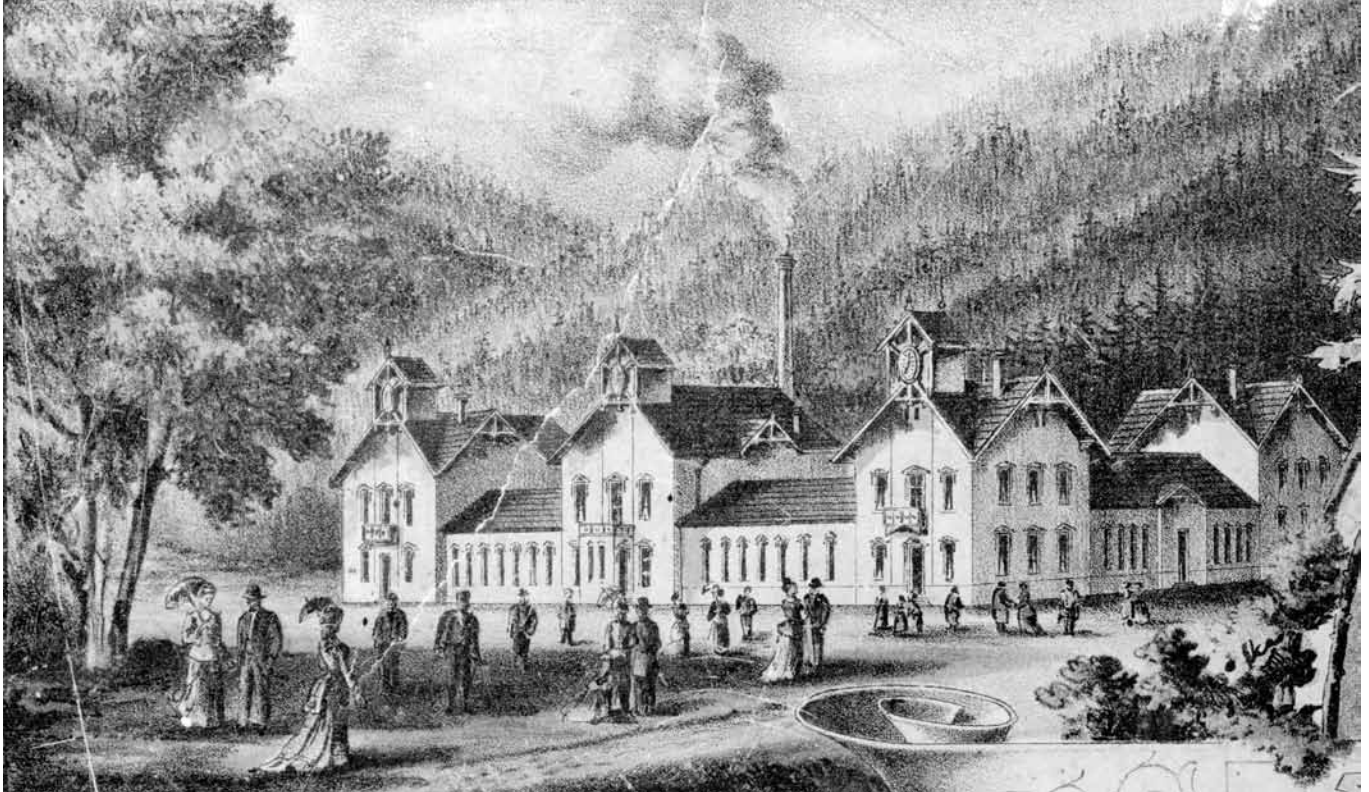
#### Kontakt

Filia Nr 1, ul. Czarny Potok 27, 33-380  
Krynica- Zdrój, tel. 18 471 32 80,  
filia1@bibliotekakrynica.pl, www.bibliotekakrynica.pl  
oprac. J.Półtorak

## Administratorzy Krynicy

W pierwszych latach istnienia krynickiego zakładu zarząd pełnił jego właściciel, komisarz cyrkularny Styx von Saubergen, jednak już w 1800 r. sprzedał on zakład zarządowi kameralnemu państwa muszyńskiego, który pełnił administrację,

do zainteresowania się rządu zakładem. Powoływani przez władze „zawiadowcy zdrojowiska” lepiej nim administrujący niż prywatni dzierżawcy powoli zaczynają zmieniać jego obraz. Kolejni „zawiadowcy” to Mikołaj Romański (1850), Kazimierz Babel



### Jeden z pierwszych widoków Starych Łazienek Mineralnych

polegającą głównie na przekazywaniu go w dzierżawę. W 1802 r. zarządcą został Duckowski, w latach 1803-1804 Muszyński. Kolejnymi dzierżawcami byli: Jan Hecht (1805), Jan Bosewitz (1807), Jerzy Hoffman (1808 i 1809), Filip Kawęcki (1810-1820), Adam Pohlman (1821-1830), Haüsler i Ottiker (1831-1836), ponownie Adam Pohlman (1837-1843) oraz Nemetz (1844-), który kończy 50-letni okres administracji kamery muszyńskiej krynickim zdrojowiskiem. Nie był to dobry okres dla Krynicy, dr Zygmunt Wąsowicz wręcz podkreśla zaniedbania, nieudolność i wygodnictwo Kamery Muszyńskiej, która powierzała dzierżawę osobom nie potrafiącym prowadzić zakładu leczniczego. Zależało jej tylko „na wydobyciu jak najwyższego czynszu bez kłopotów administrowania”. Dzierżawcy odprowadzwszy czynsz resztę dochodu zatrzymywali dla siebie. Niedoinwestowany zakład popadał w ruinę, rząd postanowił go zlikwidować. W 1849 r., w oczekiwaniu na ostateczną decyzję o likwidacji jako „zawiadowcę kąpielowego” powołano Edwarda Neussera, nadstrażnika ze służby skarbowej.

Instancją nadrzędną nad Kamerą Muszyńską był c.k. krajowy rząd we Lwowie, ale dopiero katastrofalny stan zdrojowiska doprowadził

(1851-1855), Feliks Murdzieński (1856), za którego administrowania przybyła do Krynicy Komisja Dietla, Józef Braun (1857) i ponownie Feliks Murdzieński (1858).

Po tym przejściowym okresie administrowania zarząd zakładu w II instancji przejmuje Dyrekcja Skarbu w Krakowie, a następnie w 1867 r. Krajowa Dyrekcja Skarbu we Lwowie. W 1873 r. zarząd II instancji obejmuje Galicyjska Dyrekcja Dóbr Państwowych (podlegająca Ministerstwu Rolnictwa), zaś w 1894 r. Departament Sanitarny Namiestnictwa. W kolejnych latach Krynica zarządzają: Henryk Sieber (1859-1861), Grzegorz Pajewski (1862), Jan Zazuliński (1863-1865) i po raz kolejny Feliks Murdzieński (1866-1871) oraz Edward Neusser (1872). W 1873 r. na 21 lat zarządcą zakładu zostaje Zygmunt Sokołowski, na kolejne 10 lat (1894-1903) na stanowisko powołano Antoniego Mravincicsa. Jego następcą w latach 1904-1909 został komisarz starostwa Adam Grabowski.

Kolejnym zarządcą w latach 1909-1911 był koncepcista namiestnictwa Stanisław Dunin Brzeziński, następcą dr Antoni Biesiadzki połączył dwie funkcje - lekarza zakładowego i zarządcy (w latach 1912-1917). W 1917 r. zastępczo obowiązki zarządcy przejmuje inż. Leona Nowotarski, który w

1918 r. już przez władze odrodzonej Polski zostaje powołany na stanowisko dyrektora państwowego zakładu zdrojowego.

Zakład Zdrojowy został powołany do istnienia po wykupieniu gruntów od ludności miejscowej, osiadłej na tych terenach od połowy XVI. Jak mówi Wąsowicz, „gmina Krynica była nieznaną i nic nieznaczącą osadą”. Dopiero powstanie zakładu, pojawienie się nowych obywateli, przybywających do tu pracy, budujących własne pensjonaty i wpływających na codzienne życie miejscowości sprawiło, że zmienił się skład osobowy władz gminnych. W jej szeregach pojawili się przedstawiciele „zdrojowej” części Krynicy.

W wyniku regulacji prawnych ustanowiono stanowisko naczelnika gminy, pierwszym zostaje Tymur Hryć. Początkowo skromna reprezentacja w radzie gminnej przedstawicielei zdrojowiska, po

kilku latach wzrosła na tyle, że w 1883 r. po raz pierwszy naczelnikiem gminy zostaje Hugo Nitribitt, obywatel zdrojowiska. Kolejnym naczelnikiem był inż. Bronisław Babel, a po jego ustąpieniu w 1889 r. stanowisko objął Józef Znamirowski. Po śmierci poprzednika, w 1906 r. następcą zostaje Bronisław Dembiński, krynicki pocztmistrz i pełni tę funkcję do marca 1914 r., wówczas władze obejmuje pierwszy burmistrz miasteczka – dr Franciszek Kmiotowicz. Sprawował funkcję w latach 1914 - 1928, kolejnymi burmistrzami byli: dr Ksawery Górski (1928-1934), mgr Michał Zakrzewski (1934-1937), inż. Józef Krówczyński (1937-1939).

Po wojnie, pierwszym burmistrzem i później długoletnim członkiem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej był doktor Julian Zawadowski.

Oprac. Red.

## WYDARZENIA, INFORMACJE, NAGRODY

10 styczeń . 21 921,21 zł zebrano w Krynicy- Zdroju podczas 24. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Udział wzięło 61 wolontariuszy z: Publicznego Gimnazjum im. prof. dra J. Dietla w Krynicy-Zdroju, Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Krynicy-Zdroju Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Nowym Sączu, Samorządowego Centrum Edukacji Szkolnej w Tyliczu, z uczniami kwestowało 25 nauczycieli.

15 stycznia w Szkole Podstawowej Nr 2 im. Polski Olimpijczyków odbył się Jubileusz 90-tych urodzin kryniczanina, hokeisty, trenera i dwukrotnego olimpijczyka Pana Eugeniusza Lewackiego. Podczas uroczystości Dariusz Reško wręczył najwyższe odznaczenie gminne czyli Złoty Herb Krynicy-Zdrój.

Od 16 stycznia do 5 marca po raz kolejny odbył się zimowy cykl koncertów w ramach projektu Krynica Źródłem Kultury. W ciągu 6 tygodni ferii na scenie w Pijalni Głównej w Krynicy Zdroju wystąpili: Enej, Kayah, Luxtorpeda, Lady Pank, Kabaret Młodych Panów, Lao Che, Coma, Strachy na Lachy, Skaldowie, Happysad, Bracia i Krzysztof Cugowski, Lemon, Arka Noego, Hey, Kamil Bednarek, Feel, Afromental, Kaliber 44, Kabaret Hrabci i Jurki, Dawid Podsiadło.

5 lutego w Galerii Sztuki „Siedlisko” odbył się wernisaż wystawy fotografii z cyklu „Podróże bliskie i dalekie”, pt. „Tu Bóg nie jedno ma imię (Indie)” autorstwa Juliusza Jarończyka, Piotra Kruka, Stanisława Murzyna. Wystawę można było obejrzeć do 19 lutego 2016 r.

12 lutego w krynickim Muzeum Nikifora odbyło się spotkanie autorskie z dr Alanem Weissem, poświęcone Jerzemu Harasymowiczowi „Książę z

Krainy Łagodności - o poecie pod niebem Łemków”. Wykład był działaniem towarzyszącym wystawie Harasymowicz u Nikifora, zorganizowanej w ramach 20-lecia istnienia tej kulturalnej placówki w Krynicy – Zdroju.

16 lutego w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2 w Krynicy-Zdroju odbył się powiatowy finał koszykówki dziewcząt szkół gimnazjalnych. W turnieju wystąpiły cztery najlepsze zespoły w Powiecie Nowosądeckim: Gimnazjum w Krużlowej Wyżnej, Publiczne Gimnazjum w Krynicy-Zdroju, Gimnazjum w Łososinie Dolnej. Najlepszym zespołem okazały się gimnazjalistki z Krynicy-Zdroju, które pokonały wszystkie drużyny i zasłużenie zdobyły Mistrzostwo Powiatu Nowosądeckiego, a także awans na zawody rejonowe.

Dzieci ze szkoły muzycznej z ukraińskiej Winnicy, które kolejny raz przyjechały do Krynicy-Zdroju na festiwal „Muzyczna Zima” spotkały się z Dariuszem Reško Burmistrzem Krynicy-Zdroju. Dzieci pokazały próbkę swoich wokalnych możliwości, miały również okazję wybrać sobie książki, które już niedługo trafią do ich ukraińskich kolegów i koleżanek. Akcja zbiórki książek dla Polonii na Ukrainie trwa do końca marca. Książki można dostarczyć do Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju (pasaż) w godz.8:00-15.30 pokój nr 2.

9 marca w Galerii Sztuki „Siedlisko” w Centrum Kultury w Krynicy-Zdroju odbył się wernisaż prac wykładowców i studentów Edukacji Artystycznej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu z cyklu „Sztuka Młodych”.

oprac. E.Wótkiewicz

# W bibliotece...

## 71. rocznica zakończenia okupacji hitlerowskiej

Biblioteka Publiczna i Centrum Kultury 20 stycznia br. zorganizowały uroczystość upamiętniającą 71. rocznicę zakończenia okupacji hitlerowskiej w Krynicy. O godz. 10.30 odbyło się uroczyste złożenie kwiatów pod tablicą pamiątkową przy ul. Pięknej (budynek Bajka), miejscu męczeństwa mieszkańców. Wzięli w niej udział kombatanci, przedstawiciele Urzędu Miejskiego, Centrum Kultury oraz Biblioteka Publiczna. W godzinach popołudniowych, w sali balowej Starego Domu Zdrojowego miał miejsce uroczysty koncert Orkiestry Zdrojowej pod batutą Mieczysława Smydy. Licznie zgromadzona publiczność wysłuchała wiązanki polskich utworów oraz obejrzała prezentację multimedialną o Krynicy i jej mieszkańcach w czasach II wojny światowej i okupacji pt. „Obrazy czasów wojny”, przygotowaną przez Bibliotekę Publiczną.

## Zajęcia w czasie ferii zimowych

W czasie ferii biblioteka główna i wszystkie filie przygotowały bogaty program zajęć dla dzieci. W Filii nr 1 na osiedlu Czarny Potok zajęcia odbywały się przez cały okres przerwy zimowej. Uczestnicy zajęć w bibliotekach na terenie całej gminy oprócz wciągających gier, rebusów i zabaw ruchowych połączonych zawsze z zajęciami czytelnictwem, mieli okazję rozwijać swoją kreatywność i zdolności manualne wykonując wyjątkowe prezenty i laurki z okazji Dnia Babci i Dziadka, czy też budując własnoręcznie karmniki dla ptaków. Wydarzeniami kończącymi ferie w filiach na Czarnym Potoku i w Tyliczu były kolorowe bale karnawałowe z udziałem wszystkich uczestników zajęć.

## „Sobota z wyobraźnią” i „zacytane wtorki”

Filie Biblioteki Publicznej nie tylko w okresie ferii, ale przez cały rok zapraszają dzieci na cykliczne zajęcia czytelnictwa, podczas których najważniejsze są: poznawanie nowych książek i dobra zabawa. „Sobota z wyobraźnią” i „Zacytane wtorki” to spotkania dla dzieci i rodziców w Filii nr 1 na osiedlu Czarny Potok dwa razy w miesiącu. W ramach styczniowych „Zacytanych wtorków” dzieci poznały historię małego, uroczego bałwanka, bohatera książki Hanh Gerdi „Mój przyjaciel Malmi”. W lutym pierwsze zajęcia dotyczyły tematu bezpiecznych zabaw zimowych, zaś podczas kolejnych dzieci wykonały walentynkowe lampiony i wysłuchały

książki Doroty Gellner „Zawiłości miłości”. W trakcie trzeciego spotkania w lutym mali czytelnicy poznali opowieść „Kret sam na scenie” Ulfa Nilssona i Ewy Eriksson, która pomogła zrozumieć dzieciom co to jest lęk przed publicznym wystąpieniem i jak z nim walczyć. W marcu uczestnicy „Zacytanych wtorków” dzięki książce Rose Impey i Nathana Reed’a „Pirat Patch i mapa skarbów” poznali bliżej charakterystyczne cechy i zachowania prawdziwych piratów, zaś podczas następnego spotkania, na podstawie wiersza Doroty Gellner „Pisanki” i książeczki pt. „Zając” odkrywali wiosenne tradycje i świąteczne zwyczaje. Podczas marcowego spotkania z cyklu „Sobota z wyobraźnią” dzieci stworzyły czarodziejskie, kolorowe prace na powitanie wiosny. Inspiracją do ich wykonania była bajka Marii Kownackiej „Przedwiośnie i wiosna”.

## „Kreatywne czwartki”

„Kreatywne czwartki” to propozycja cyklicznych zajęć artystyczno-literackich w Filii nr 3 na osiedlu Źródłana. Spotkania odbywają się w bibliotece dwa razy w miesiącu. Podczas pierwszych zajęć w styczniu dzieci poznały bajkę Joanna Papuzińskiej „Uśmiechnięta planeta i inne czarodziejskie opowieści” oraz wykonały piękne laurki dla kochanych babć i dziadków, a dwa tygodnie później odkrywały fascynujący świat zwierząt na podstawie bajki Ewy Stadtmuller „W krainie wiecznych lodów”.

## Bezpieczny internet

W lutym, z okazji dnia „Bezpiecznego internetu”, dzieci zostały uczulone na zagrożenia występujące w sieci, o których opowiada bajka edukacyjnej „Necio” a następnie, podczas kolejnych zajęć, przypominały sobie magiczne zwroty grzecznościowe: proszę, dziękuję, przepraszam na podstawie tekstu bajki „Maks i przyjaciele”. W marcu pani Sabina wraz z dziećmi poszukiwała wiosny w wierszykach z książki „Kolorowy świat przedszkolaka”.

## „Zaczarowane czytanie”

„Zaczarowane czytanie” to z kolei propozycja cyklicznych spotkań dla dzieci i rodziców, które od tego roku odbywają się dwa razy w miesiącu w czytelni Centrali Biblioteki pod Górą Parkową. 27 lutego uczestnicy zajęć wysłuchali bajki „Dżok legenda psiej wierności”, przedstawionej w formie

## W bibliotece...

teatryku kamishibai, a następnie wspólnie tworzyli portret prawdziwego przyjaciela umieszczając na tablicy ozdobione obrysy własnych dłoni wraz z wybraną cechą, która określa termin przyjaźń. Kolejne spotkanie odbyło się 12 marca. Młodzi czytelnicy wysłuchali fragmentu książki R. Gościny i J. J. Sempe „Nowe przygody Mikolajka” i sami przygotowali ilustracje do swojej wymyślonej historii dalszych przygód głównego bohatera. Wszyscy uczestnicy spotkania z dużym zaangażowaniem brali udział w proponowanych zabawach ruchowych i integracyjnych z chustą animacyjną i piłeczkami. Na koniec dzieci otrzymały słodki upominek. 19 marca dzieci poszukiwały mającej nadejść lada dzień wiosny, m.in. w odczytanim wspólnie wierszu logopedycznym „Czermcha” z książki K. Jerzykowskiej „Gdzie dzwonec dzwoni i pluszcz się pluszcze”. Uczestnicy spotkania wykonali także zaczarowane kwiaty rozwijające się pięknie po umieszczeniu ich na powierzchni wody. Zajęcia zakończyły wesołe zabawy z chustą Klanza.

### „Klub Podróżnika”

Spotkania pod nazwą „Klub Podróżnika”, organizowane w bibliotece od kilku lat, cieszą się wciąż niesłabnącą popularnością. Ich uczestnicy „zwiedzili” wraz z prowadzącymi wiele ciekawych, mniej lub bardziej znanych zakątków Polski, Europy i świata. W ostatnim czasie w ramach cyklu odbyły się dwie prelekcje, które przybliżyły miłośnikom podróży niezwykle miejsca Ameryki Południowej i Półwyspu

Indyjskiego. W grudniu, o swoich wrażeniach z trzymiesięcznego pobytu w kolumbijskich górach Sierra de la Macarena oraz tajemnicach rzeki pięciu kolorów – Caño Cristales, opowiedziała kryniczanka Małgorzata Moskała, która jako wolontariuszka prowadziła kurs języka angielskiego dla lokalnych przewodników turystycznych. W marcu Regina Karolewska zaprezentowała swoje fotografie i wrażenia z wyprawy do Indii. Ponad godzinne slajdowisko dostarczyło uczestnikom spotkania wielu niezapomnianych wrażeń, a także przybliżyło historię, zwyczaje i kulturę tego niezwykłego, kraju.

### Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki

Od początku nowego roku kalendarzowego, w Bibliotece Publicznej w Krynicy-Zdroju odbyło się już kilkanaście spotkań Dyskusyjnych Klubów Książki. Biorą w nich udział osoby dorosłe, młodzież oraz dzieci z Krynicy-Zdroju, Tylicza i Berestu. Ideą spotkań jest wspólne czytanie wybranych lektur, a następnie rozmowa i wymiana poglądów na ich temat. Podczas spotkań dla dzieci prowadzone są także zabawy nawiązujące do tematyki czytanych książek. W księgozbiornie DKK znajduje się wiele interesujących, poczytnych pozycji, dających gwarancję ciekawych, wciągających rozmów. Wśród książek omawianych w Klubach dla dorosłych i młodzieży w ostatnich miesiącach znalazły się m. in.: „Czarne jak heban” S. Simukki, „Zamknięte drzwi” M. Szabó, „Jasne dni” Z. Bánk, „Monument 14” E. Laybourne.

oprac. A. Oleksy, J. Moskała, M. Pomietto



## W bibliotece...



Złożenie kwiatów pod tablicą pamiątkową przed budynkiem „BAJKA„



Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki dla dorosłych.



Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki dla młodzieży.



Pani Regina Koralewska opowiadała w klubie podróżnika o swojej podróży do Indii. Fot. K.Dąbrowski



Pasjonaci historii Krynicy spotykają się raz w miesiącu na „Pogaduchach o Krynicy„



Warsztaty literackie dla słuchaczy UTW



Zajęcia czytelniczko-edukacyjne - „Zaczarowane czytanie”



Zielone gry - ekologiczna gra dla wolontariuszy.



**supersam**



**ZAPRASZAMY DO MARKETU**

Krynica, ul. Kraszewskiego 1  
tel. 472-38-66, 472-38-67

Godziny otwarcia:  
od poniedziałku do soboty: 7.00 - 21.00  
niedziela: 10.00 - 19.00



## O DRUKU WIEMY WSZYSTKO POLIGRAFIA Michał Jasnosz

### OFERUJEMY:

- skład komputerowy • profesjonalny druk cyfrowy na maszynach XEROX
- opracowywanie graficzne projektów
- skanowanie diapozytywów oraz materiałów refleksyjnych • fotografia cyfrowa
- druk etykiet • druk akcydensów • druk kalendarzy, plakatów, ulotek i widokówek
- druk książek • druk gazetek • druk katalogów
- druk naklejek • druk wizytówek i papierów firmowych
- druk oraz wycinanie pudełek i opakowań kartonowych



### PPHU "JAS-POL"

ul: Kopernika 31A 33-383 Tyliszcz  
tel. 18 472 51 50 • fax 18 472 51 52

[www.jas-pol.pl](http://www.jas-pol.pl) e-mail: [jas-pol@jas-pol.pl](mailto:jas-pol@jas-pol.pl)



## fotografia

tel. 606 400 202

[www.vis.art.pl](http://www.vis.art.pl)

## ZAPAMIĘTAJ ! NASZĄ GAZETĘ KUPISZ:

- we wszystkich naszych bibliotekach
- w sklepie obuwniczym P. Wiśniowskich;
- w kawiarni „Lilianka” przy ul. Piłsudskiego
- w supersamie „EKO”,
- w sklepie spożywczym "WITNIA", przy ul. Kraszewskiego
- przy ul. Nadbrzeżnej w hurtowni „ASORT”
- w sklepie PSS: przy ul. Wspólnej

„Krynickie Zdroje” – gazeta lokalna • ISSN 1234–2394 • wydaje: Biblioteka Publiczna Gminy Krynicy-Zdroju

Adres redakcji: ul. Nowotarskiego 1, 33–380 Krynica-Zdrój, tel. (018) 471 22 03,  
[Krynickie\\_zdroje@wp.pl](mailto:Krynickie_zdroje@wp.pl)

[www.bibliotekakrynica.pl](http://www.bibliotekakrynica.pl)  
[bibliotekakrynica@wp.pl](mailto:bibliotekakrynica@wp.pl)

Redaktor naczelny: Agata Jarosz, Z-ca red. naczelnego: Magdalena Krzeszowska.

Redaguje kolegium w składzie: Małgorzata Pomietło, Joanna Moskała.

Redakcja nie zwraca nie zamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo skracania materiałów opatrywania ich własnymi tytułami • zamówienia na zamieszczenie płatnych reklam firm, instytucji i osób prywatnych, a także klepsydr i nekrologów osób bliskich w siedzibie redakcji

Skład komputerowy, druk: P.P.H.U. Jas-Pol Poligrafia, 33-393 Tyliszcz, ul. Kopernika 31 A, tel. (18) 477-74-80

Żadna część "Krynickich Zdrojów" nie może być przedrukowana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu, bez pisemnej zgody wydawcy.  
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.